ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 73 A Rok XIV

WARSZAWA
SOBOTA
11 marca
1939 R.
Cena 10 Gr.
W

„OD BRATNIEJ NIEZGODY WYBAW NAS PANIE".
Kornel Ujejski.

Po wizycie gauleitera Austrii
Zaburzenia i demonstracje w Słowacji
Energiczna reakcja rządu praskiego
Premier Tisso złożony z urzędu

PRAGA, 10.3. W nocy z czwartku na piątek prezydent Republiki Czechosłowackiej dr. Hacha usunął ze stanowisk premiera rządu słowackiego, dr. Tisso, ministra gospodarki Pruzynsky'ego, ministra komunikacji i robót publicznych Durczansky'ego oraz ministra sprawiedliwości dr. Vanco.



Dr. Seyss-Inquart

W komunikacie urzędowym, który ukazał się w piątek rano, znajdujemy uzasadnienie decyzji prezydenta Czechosłowacji. Mianowicie według słów komunikatu prof. Bela Tuka i szef propagandy rządu słowackiego, Sano Mach, prowadzili akcje, mająca na celu zerwanie stosunków Słowacji z rządem centralnym i rozbicia państwa federacyjnego czechosłowackiego.

Komunikat podkreśla, że zarządzenia prez. Hachy zmierzają jedynie do utrzymania Republiki Czechosłowackiej oraz zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa. Z dotychczasowego rządu wicepremier minister Sivak został mianowany premierem, a min. Teplansky zachował tekę skarbu. Na swoim stanowisku pozostał reprezentant rządu słowackiego przy rządzie centralnym, dr. Sidor.

STAN OBLĘŻENIA

BRATYSŁAWA. 10.3 Tel. wł.). **W piątek o godz. 10-ej rano ogłoszono tu stan oblężenia.**

PRAGA, 10.3. Minister finansów Teplansky wyjechał z Pragi do Bratysławy. Według wiadomości, krążących w Pradze, ma nastąpić natychmiastowe rozbrojenie gwardii ks. Hlinki i zamknięcie jej w obozach koncentracyjnych. Dymisjonowani ministrowie mają być aresztowani.

BRATYSŁAWA OTOCZONA WOJSKIEM

BRATYSŁAWA, 10.3. Przez całą noc ubiegłą do Bratysławy napływały oddziały wojsk z Czech i Moraw. Oddziały wojskowe otoczyły Bratysławę kordonem, przecinając wszelkie drogi do miasta, aby zapobiec marszowi ludności do Bratysławy. Na ulicach Bratysławy gromadzą się grupy gwardii ks. Hlinki. Doszło do kilkakrotnych starć pomiędzy gwardią a wojskiem. Padły strzały, są ranni i zabici.

Premier Tisso schronił się do klasztoru Jezuitów, natomiast adw. Tuka i szef biura propagandy Mach zostali aresztowani.

BRATISŁAWA, 10. 3. Na ulicach Bratisławy trwają demonstracje hlinkowców. We wszystkich większych miastach Słowaczyzny rozpoczęto strajk. Wojsko obsadza budynki publiczne.

GWARDIA HLINKI ROZBROJONA

PRAGA, 10. 3. Wiadomości pochodzące od kół rządu centralnego brzmią, że sytuacja została w Bratisławie opanowana. Wojsko pod dowództwem gen. Vista opanowało władzę w całej Słowacji. Potwierdzają, że w nocy gwardia hlinkowców próbowała opanować magazyny z bronią, jednak wojska zdołało opanować sytuację i rozbroić gwardię Hlinki.

SEYSS INQUART W BRATYSŁAWIE

BRATISŁAWA, 10. 3. Do Słowacji napływają nowe transporty wojska. Garnizony na granicy pomiędzy Morawami a Słowacją zostały silnie obsadzone. W samej Bratisławie na ulicach miasta krążą gęste patrole wojskowe. Wobec tego, że premier Sivak znajduje się w Rzymie, dokąd wyjechał na koronację Papieża Piusa XII, władzę sprawuje minister Teplańsky.

PRAGA, 10. 3. Rano przybył do Pragi prezydent parlamentu słowackiego Sokol i odbył długą konferencję z wicepremierem rządu centralnego Sidorem, po czym był przyjęty u prez. Hachy. Spodziewają się nominacji nowych czterech członków rządu słowackiego. Jednym z nich ma być gen. Vist, który opanował sytuację w Słowacji.

BRATISŁAWA, 10. 3. (Tel. wł.) **W czwartek przybył do Bratisławy namiestnik Austrii Seyss Inquart, który prowadzi rozmowy z działaczami słowackimi oraz gauleiterem niemieckim na Słowacji, podsekretarzem stanu Karmazinem.**

NIEMCY NIEZADOWOLENI

Obecny ostry zatarg pomiędzy rządem słowackim a Pragą wywołał wielkie poruszenie w całej Europie. Od rozwiązania tego zagadnienia zależy układ stosunków w Europie środkowej. Charakterystyczne, że ostatnie posunięcia prez. Hachy spotkały się z wielkim krytycyzmem w Berlinie, gdzie zarzucają Pradze powrót do systemu centralistycznego.

ARESZTOWANIE HLINKOWCÓW

BRATISLAWA, 10. 3. Według ostatnich wiadomości aresztowany został dowódca żandarmerii Isztok oraz dowódcy gwardii hlinkowskiej. Oddziały gwardii hlinkowskiej dały się rozbroić bez oporu. Aresztowanych dowódców gwardii hlinkowskiej odtransportowano na samochodach wojskowych do Moraw.

TISO U HITLERA?

WIEDEŃ, 10. 3. O godzinie 14.30 odbyła się nowa audycja słowacka radiostacji wiedeńskiej. Speaker słowacki oświadczył, że postępowanie rządu praskiego jest sprzeczne z konstytucją, że stanowi akt gwałtu wobec zagwarantowanej prawami niezależności słowackiej w ramach republiki. Nowy rząd słowacki nie jest więc legalny — oświadczono przez radio i wobec tego wszystkie zarządzenia tego rządu nie posiadają mocy prawnej. Speaker ponownie zawiadomił radiosłuchaczy, że premier Tiso założył protest u kanclerza Hitlera przeciw postępowaniu rządu praskiego.

Wiadomości o wizycie Tiso u Hitlera są dementowane przez koła czeskie.



Prezydent Czechosłowacji Hacha i minister Słowacji, dr. Sidor

Zatarg w komisji rolnej
Pos. Dudziński składa wniosek o votum nieufności dla przewodniczącego

W związku z oświadczeniem przewodniczącego komisji rolnej p. Frąckiewicza w związku z nieprzyjęciem posła Malinowskiego przez ministra rolnictwa, na piątkowym posiedzeniu komisji pos. Dudziński domagał się wyjaśnień w tej sprawie. Przewodniczący oświadczył, że nadal stoi na stanowisku, iż do bronienia honoru Sejmu powołany jest jedynie marszałek, który oświadczył, że sprawie tej nada właściwy bieg wobec czego pos. Frączkiewicz uważa sprawę dla siebie za załatwioną. Wobec tego pos. Dudziński zgłosił wniosek o votum nieufności dla przewodniczącego. Wniosek ten będzie głosowany na następnym posiedzeniu komisji.

Zgromadzenie narodowe Francji
5 kwietnia wybierze prezydenta

PARYŻ, 10.3. Dzisiaj rano o godz. 10-ej w pałacu prezydenta pod przewodnictwem prez. Lebruna odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, które zakończyło się o godz. 12-ej.

Po zakończeniu obrad min. Sarraut odczytał następujący komunikat przedstawicielom prasy: Premier Daladier przedstawił do podpisu prezydentowi Lebrun dekret, zwołujący Zgromadzenie Narodowe na dzień 5 kwietnia w celu dokonania wyboru Prezydenta Republiki.

Miniter Spraw Zagr. Bonnet wygłosił na posiedzeniu rady ministrów exposé na temat sytuacji zagranicznej. Dyskutowano również sprawę uchodźców hiszpańskich. Wyniki obrad w tej sprawie nie są znane. Wiadomo jedynie, iż uchodźcy nie będą dopuszczani do departamentu Sekwany.

1 AKADEMICY! 1

W niedzielę dn. 12 marca b. r. o godz. 11 w południe odbędzie się **W AUDITORIUM MAXIMUM UNIW. J. P. W WARSZAWIE**

WALNE ZEBRANIE

T-WA „BRATNIA POMOC S. U. J. P."

Na zebraniu wybrany będzie nowy zarząd. Obowiązkiem wszystkich akademików jest wziąć udział w zebraniu i głosować na listę ustępującego zarządu pod nazwą **„NARODOWEGO KOMITETU WYBORCZEGO" (nr. 1).**

Walki w czerwonej Hiszpanii
Rewolta komunistyczna wzmaga się
Oczekiwanie na atak gen. Franco

MADRYT, 10. 3. (Tel. wł.). Rewolta komunistyczna w Madrycie przybrała o wiele większe rozmiary niż początkowo przypuszczano. Junta nie opanowała całkowicie sytuacji i wojska republikańskie i komunistycne walczą między sobą. Wiele batalionów komunistycznych opuściło okopy podążając do Madrytu, aby uderzyć na armię gen. Miaji. Wprawdzie oficjalnie radio republikańskie donosi o zgnieceniu rewolty komunistycznej i o aresztowaniu jej przywódców jednak według sprawdzonej wiadomości na ulicach Madrytu trwa obecnie zacięta walka.

Komunikat radiowy głównej kwatery gen. Miaji donosi, że do niewoli wzięto 1400 rebeliantów i całe dowództwo komunistyczne zostało również uwięzione.

BURGOS, 10. 3. Z Ciudad Real donoszą, że komuniści owładnęli tam składami broni i amunicji. Na wschód od Madrytu komuniści okopali się powstrzymując atak wojsk republikańskich. Pod Bajarias rebelianci przeszli ostatnio do ataku. W Madrycie wojska komunistyczne wzmocnione oddziałami przybyłymi z frontu atakują z peryferii południowo - zachodnich w stronę centrum.

LIZBONA, 10. 3. Wobec ciężkich walk pod Madrytem położenie wojsk republikańskich staje się beznadziejne. W każdej chwili oczekiwane jest uderzenie na Madryt wojsk narodowych, które z wielką niecierpliwością oczekują rozkazu. W Madrycie panuje stan kompletnej dezorganizacji.

Gen. Franco powstrzymuje ostateczną decyzję licząc się z dalszym rozwojem wewnętrznych walk w czerwonej Hiszpanii, który ułatwi mu zadanie ostatecznego ciosu wojskom republikańskim.

Ministerstwo policji

Do zakresu działania Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wchodzą dwojakiego rodzaju sprawy. Pierwszy rodzaj, to utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa publicznego w państwie. Drugie, to prowadzenie z ramienia Rządu polityki wewnętrznej w terenie, to stosunek do działalności społecznej i politycznej narodu. Obydwa rodzaje działalności Ministerstwa Spraw Wewnętrznych są równie ważne. Istnienie ich jest równie konieczne *dla normalnego* funkcjonowania machiny państwowej.

Tymczasem w działalności naszego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, została zachwiana równowaga między tymi dwoma rodzajami działalności. Na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie **utrzymania** spokoju i porządku publicznego, odsuwając **już** nie na plan drugi, ale **na** plan setny działalność drugiego typu.

Nie chcemy bynajmniej lekceważyć problemu bezpieczeństwa i spokoju publicznego, tego problemu, który obejmuje zakres działalności policji w szerokim tego słowa znaczeniu. Sprawnej działalności naszej policji zawdzięczamy możliwość normalnego życia *społecznego i indywidualnego*. Nie dobrze jednak jest, jeśli działalność policji przekracza ramy jej właściwe, jeśli problem bezpieczeństwa i porządku decyduje w sprawach z tym problemem bezpośrednio nie związanych.

W **dobie** dzisiejszej **problem** bezpieczeństwa i porządku publicznego dominuje nad całością polityki naszego Min. Spraw Wewnętrznych. Stosunek do organizacyj społecznych i politycznych, stosunek do prasy, całe funkcjonowanie administracji ogólnej odbywa się pod kątem widzenia zagadnień bezpieczeństwa i porządku publicznego. Cierpi na tym normalny i swobodny rozwój życia społecznego i politycznego. Czynniki miarodajne boją się zbytniego komplikowania się życia, gdyż to komplikuje i utrudnia sprawę porządku publicznego. A przecież zdrowy rozwój życia społecznego i politycznego musi polegać na bujnym jego rozkwicie, bujny zaś rozkwit z konieczności komplikuje sytuację, i stwarza trudne zadania do rozstrzygnięcia. Nie wolno jednak rozpatrywać tych zagadnień jedynie pod kątem widzenia ułatwionego życia dla organów administracji państwowej. Potęga bowiem narodu i państwa opiera się na żywiołowym rozroście i bujnym rozkwicie życia organizacyjnego społeczeństwa.

Aby stan taki mógł w Polsce mieć miejsce, musi nastąpić zasadnicza zmiana metod działania naszej administracji politycznej. Nasze Min. Spraw Wewnętrznych nie może być wyłącznie Ministerstwem Policji, ale ministerstwem, ujmującym w sposób wszechstronny ogół zagadnień wewnętrznego życia politycznego kraju.

Jan Korolec

W marcu jak w garncu

Przewidywany przebieg pogody w dniu 11 b. m.:

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami w dzielnicach wschodnich i południowych, a z większymi rozpogodzeniami na pozostałym obszarze kraju. Nocą przymrozki. W ciągu dnia temperatura nieco powyżej zera. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

NIEDZIELNY NUMER „ABC":

Niedzielny numer „ABC" ukaże się w zwiększonej objętości (12 str.) i zawierać będzie szereg artykułów, a m. in.: **„Nadmierna gorliwość" — Zygmunta Rusinka i „Polskie skrzydła nad Libanem" — Jacka Brzeziny.**

Poza tym numer przyniesie ostatnie wiadomości z życia politycznego i gospodarczego, **oraz** szereg ciekawych i **aktualnych** ilustracji.

MARZEC	SŁOŃCE	
	Wschód	Zachód
11	6—2	17—31
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	—	8—40
SOBOTA	Dł. dnia	Przybyło
	11—29	3—45

Dziś św. Konstantego

Jutro św. Grzegorza Wielk.

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś **„Dziewczę z Holandii"**. Wszystkie bilety sprzedane. Jutro **„Carmen"** z Nicolaidi, Dubrowskim i Gołębiowskim.

TEATR POLSKI: „Obrona Ksantypy" L. H. Morstina.

TEATR NARODOWY: „Nasze miasto" Wildera.

TEATR NOWY: Dziś **„Week-end"** komedia Cowarda.

TEATR MAŁY: „Temperamenty" Cwojdzińskiego.

TEATR LETNI: „Madame Sans Gêne" Sardou.

TEATR ATENEUM: „Dziewczyna z lasu" J. Szaniawskiego.

TEATR „8.15": Dziś teatr nieczynny.

TEATR MALICKIEJ (Marszałkowska): **„Pani Bovary"** z Malicką.

TEATR MAŁE QUI PRO QUO: Rewia satyryczno - polityczna p. t. **„Pod parasolem"**.

TEATR KAMERALNY: Komedia **„Dom wariatów"**.

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE: „Most" Surguczowa.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36-40): O godz. 8.10 **„Uciekła mi przepióreczka"** Żeromskiego.

CYRK: Dziś i codziennie 4 pop. i 8.30 w. epokowe widowisko: **„Białe złoto"** wodna pantomina **„Cyrk pod wodą"** w nowej inscenizacji.

TEATR DLA DZIECI T. ORTYMA w Teatrze Wielkim: W niedzielę o 12 i 4-ej pp. na ogólne żądanie — nieodwołalnie po raz ostatni nowe trzy bajki: **„Kot w Butach"**, **„Szklanna góra"** i **„Pat, Patachon i Shirley-Temple"**. Bilety już w Kasie.

„CHÓRPIÓR" (Kawiarnia „SIM): Dziś, o godz. 20 rewia **„Niedopałki Chórpióru"**.

Teatr „MAŁE QUI PRO QUO"

„POD PARASOLEM"

rewia w 18 wybuchach z udziałem **CHÓRU DANA**, Heleny Grossówny, Stefanii Górskiej, Haliny Kamińskiej, T. Olszy, A. Boguckiego, Ws. Orłowa i B. Wasiela. 2 przedstaw. **7.30 i 10a.**

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

HOLLYWOOD: **„Pobrali się za wcześnie"** na scenie rewia.

ITALIA (Wolska 82): **„Złotowłosa"**

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: **„Strzelec z Bengali"**.

KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: **„Don Bosko"**.

(D. c. repertuaru kinowego obok)

JURATA: **„Ubóstwiana"** i **„Po wielkiej wojnie"**.

KOMETA: **„Kobieta, którą kocham"**.

MARS: „Radość życia" i dodatki.

MIEJSKIE (Hipoteczna 8): **„Zamknięty świat"**.

NAPOLEON: **„Trzy walce"**.

PRAGA: **„Powrót o świcie"** i rewia.

PRASKIE OKO: **„Profesor Wilczur"**

ROMA: **„Miasto chłopców"**

SOKÓŁ: **„Patrol na pustyni"** i **„Warszawska cytadela"**.

STUDIO: **„Sierżant Berry"**.

ŚWIAT: **„Perły korony"** i **„Prawda o miłości"**.

Prąd poraził śmiertelnie mechanika

SIEDLCE, 9. 3. Starszy mechanik elektrowni miejskiej, Misiak, wysłany został na stację pomp i wodociągów, celem kontroli urządzeń elektrotechnicznych.

Po wejściu do kabiny rozdzielczej wysokiego napięcia, gdzie prąd nie był jeszcze wyłączony, wskutek nieostrożności dotknął się przewodów i został śmiertelnie porażony prądem.

Zmarły osierocił żonę i czworo dzieci.

Stwierdzono, że Misiak zaniedbał przedsięwziąć środków ostrożności i wszedł do kabiny bez butów i rękawic gumowych.

Trybuna przyjaciół i przeciwników

Przyszła ordynacja wyborcza

W numerze 2-im Współczesnej myśli prawniczej ukazał się artykuł dr. Edwarda Muszalskiego, p. t. O zasady przyszłej ordynacji wyborczej, z którego przytaczamy niektóre wyjątki.

PARLAMENT

Ordynacja wyborcza jest ściśle związana z ogólnym zagadnieniem istnienia i istoty pracy parlamentu. Niezależnie od ogólniejszych poglądów co do potrzeby, istoty, zadań i uprawnień izb parlamentarnych w ogólności stwierdzić trzeba, że obecnie wszyscy uznają potrzebę istnienia parlamentu w Polsce na bieżącą chwilę dziejową.

JEGO ZADANIA

W obecnym stanie rzeczy, zarówno polityk, jak przede wszystkim prawnik, musi wyjść z podstawowego pytania w stosunku do obecnej i najbliższej rzeczywistości polskiej, że skoro jednak parlament, a w szczególności Sejm (= Izba poselska) jest potrzebny, to mianowicie do jakich zadań?

Nie tylko zwolennicy ugrupowań opozycyjnych, ale bodaj przede wszystkim zwolennicy ugrupowań rządowych prawie we wszystkich państwach, uznają potrzebę **kontroli działalności rządu, czy** choćby wyraźnej aprobaty całokształtu posunięć rządowych, przy ewentualnym wprowadzaniu poprawek do niektórych projektów i do oceny czynności już dokonanych przez różne organa wykonawcze władzy państwowej. Różnice poglądów polegają na zakreśleniu węższych czy szerszych ram tej kontroli. **Kontrola jest istotnym powołaniem każdego z posłów z osobna, jak i całego sejmu.**

Wszyscy zgodni są, że **uchwalanie budżetu i ustanawianie podatków i w ogóle obciążeń obywateli** powinny być w zasadzie dokonywane przez Sejm.

Po trzecie, **omawianie nowych idei i projektów ustawodawczych** potrzebne jest nie tylko poszczególnym grupom obywateli, ale nawet samemu rządowi, ażeby mieć możność nawiązania tak zwanego **kontaktu** ze społeczeństwem. Dziennik Ustaw nie należy do specjalnie poczytnych i szczególnie fascynujących czasopism. Bez należytej dyskusji projektów ustaw i bez ich późniejszej propagandy Dziennik Ustaw może się stawać także lekturą o rzeczach zupełnie nierealnych, o normach zupełnie nieskutecznych i bynajmniej niepodnoszących wzwyż narodu i państwa.

Po czwarte wreszcie, a z szerszego punktu widzenia będzie to wzgląd najważniejszy — Sejm jest najwłaściwszym i najbardziej naturalnym miejscem, z którego przedstawia się całemu narodowi **nowe poglądy i prądy** nurtujące szerokie warstwy społeczeństwa.

W ogólności **Sejm ma służyć Narodowi** i dążyć do urzeczywistnienia dobra narodu.

Na to zaś, aby te zadania były spełniane, musi być odpowiedni też i sposób powołania do życia każdorazowej izby poselskiej.

Stąd: **Ordynacja wyborcza winna być pomyślana pod kątem widzenia zadań Sejmu, a więc służby przezeń Narodowi i Państwu,** a nie tylko dla uzyskania milczącej aprobaty poczynań rządowych, przez grono ludzi, a już w żadnym razie nie dla służenia ciasnym interesom tej czy innej grupy rządzącej na króciutką bieżącą chwilę historyczną.

Wyjaśnienie komisji dewizowej o majątku emigrantów

Zdarzają się jeszcze wypadki, że emigranci korzystający z prawa wywozu kwot pokazowych lub przydziałów, dokonanych przez komisję dewizową, zadatkują ziemię po przybyciu na miejsce, ponad swe możliwości materialne w przeświadczeniu, że na pokrycie reszty ceny kupna oraz zainstalowania się zagranicą, będą mogli otrzymać pieniądze z kraju.

Osoby te zwracają się do komisji dewizowej z prośbą o zezwolenie im na przekazywanie z Polski sum tutaj pozostawionych lub uzyskanych z dodatkowej likwidacji mienia, pozostawionego w kraju.

Komisja dewizowa załatwia jednak takie wnioski w zasadzie odmownie wychodząc z założenia, iż wspomniane wyżej zobowiązanie winno być pokrywane z kredytów przyznanych emigrantom przez komisję dewizową lub z kwot pokazowych, dalsze zaś raty i inwestycje — z dochodów uzyskanych już zagranicą.

Stracenie szpiega

Dnia 7. 3. 1939 r. został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie za szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych, kapral Słomski Antoni, listonosz z zawodu.

Wyrok wykonano w Toruniu 8 marca 1939 roku.

Zbiórka nieużytków na „Caritas"

Na prośby katolickiego związku „Caritas" Nacz. Rada Zrzeszeń Kup. Pol. zwraca się do ogółu polskiego kupiectwa z apelem, aby składało nieużytki, jak makulaturę, szkło, szmaty, stare meble, odzież, żelastwo i t. p. na ręce przedstawicieli „Caritasu".

Dochód osiągnięty ze sprzedaży tych nieużytków pozwoli na udzielenie pomocy bezrobotnej młodzieży stolicy. Adres „Caritasu" — Warszawa, ul. Nowogrodzka 49.

„Samorząd akademicki"

Wybory w Bratniaku Uniwersytetu J. P.

Tak, jak na morzu, również w życiu akademickim są przypływy, odpływy, powracające fale.

Okres miesięcy letnich, kiedy egzaminy wysuwają na pierwszy **plan** konieczność nauki, zapomina się o dziesiątkach studentów poświęcających resztę czasu wolnego od nauki, nie rzadko poświęcających egzamin, czy kollokwium, na rzecz samopomocy koleżeńskiej.

Przeżywamy teraz okres wręcz odwrotny. Każdy ma na ustach liczby, cyfry, interesuje się wszystkim i wszystkimi, manifestuje, bierze udział, „walczy", wygrywa.

Walne zebranie Bratnich Pomocy — najgorętszy czas w rzeczpospolitej akademickiej przypadł w tym roku, a właściwie zbiegł się z nieprzygotowanym, nagłym, spontanicznym wybuchem studentów Polaków Stolicy na rzecz Polaków Gdańska.

Atmosfera podniecenia nie tylko nie ostygła, ale wzmaga się przygotowaniami do Wolnych Zebrań, do wyborów władz Bratniackich.

Jak zawsze przoduje tu Uniwersytet, w którym punkt kulminacyjny to dzień 12 marca b. r.

Ustępujący zarząd z kol. Boguszewskim na czele kończy swą kadencję.

Sprawozdania gotowe, lista władz przyszłych, kandydatów z ramienia ustępującego zarządu gotowa, termin Walnego Zebrania wyznaczony, Komisja Kontrolująca po raz ostatni sprawdza działalność.

W okresie chwilowego, pozornego odprężenia zastanówmy się nad pracą tych kolegów, którzy z wielkim wysiłkiem i poświęceniem kierowali największą organizacją akademicką w Polsce.

W ciągu r. 1938 przybyło członków Bratniej Pomocy 561, podczas gdy w roku akademickim 1937 liczba członków wynosiła 2358, w r. 1938 wzrosła do 2797. Sekcja kwalifikacyjna obliczyła stan zarobkowy młodzieży akademickiej: nic nie zarabia 19 proc. studentów; do 50 zł. — 69 proc. studentów; od 50 do 100 — 10 proc. studentów; ponad 100 zł. — 2 proc. studentów. Bratniak udzielił studentom, których potrzeby tak wyraźnie przedstawiają podane liczby, 964 pożyczki doraźne (o 45 więcej niż w roku ub.), na sumę 19.352 zł. Pożyczki gotówkowe wyniosły 23.149 zł., stypendia 12.475 zł., stypendia mieszkaniowe 3.615 zł. (o 600 zł. więcej niż w roku ub.), obiady na sumę 36.274 zł. (o 13.000 więcej niż w roku ub.).

W dziale pośrednictwa pracy Bratniak dostarczył 1444 korepetycje, i 77 akwizycji, przy tym warto zaznaczyć, że o 16 proc. więcej korepetycyj objęte niż w latach ubiegłych. Również sprawnie funkcjonowała rewindykacja należności, która wyniosła 1315 zł., a więc znowu o 300 zł. więcej niż w roku ub.

Komisja wydawnicza wydała w tym roku szereg pomocy naukowych, za ogólną sumę 5890 zł. Również sprawnie funkcjonowała sekcja gospodarcza, która wydała 102.694 obiady, podczas gdy w r. 1937 wydano 81.417.

W ogólnym sprawozdaniu kasowym wyróżniają się dodatnio pozycje spłata pożyczek, która wzrosła z 31.754 do 32.851 zł., dochód z kuchni akademickiej, który wzrósł prawie trzykrotnie z 3832 do 9119 i wreszcie z pozycji różne z 9072 do 31.207. Ogólne więc wpływy w stosunku do roku ubiegłego wzrosły o około 12.000, co wynosi 7,62 procent. W dziale wydatków specjalnie powiększono sumy przeznaczone na pomoc doraźną, wydatki sekcji wydawniczej i wreszcie kuchni akademickiej, to jest działów dających specjalne ulgi w trudnym położeniu materialnym młodzieży akademickiej.

Jak z powyższego wynika kilkunastu młodych ludzi bynajmniej „nie spoczywało na laurach megalomanii", borykało się z wszelkimi trudnościami, aby osiągnąć i przewyższyć dotychczasowe wyniki.

Praca była tym cięższa, że np. otrzymywano bony TPMA bez pokrycia, a na pieniądze należne czekać trzeba było po kilka i kilkanaście nawet tygodni.

Ze spraw samopomocowych wywiązali się bez zarzutu.

Druga dziedzina, to reprezentacja całości Pol. Mł. Akad.

Tu kierowano się ogólnym dobrem w imię haseł narodowo - radykalnych, stawiając sobie jeden cel: Wielką Polskę.

Szedł zarząd kol. Boguszewskiego drogą wytkniętą przez Kurcyusza, Kempfiego, Węglińskiego, odchodzi, stawiając jako kandydatów swoich, na rok następny, działaczy narodowo - radykalnych, znanych i popularnych na terenie Uniwersytetu z kol. Witoldem Rytlem na czele.

Nowe władze Zrzeszenia

Pracowników Banku Polskiego

W dniach 26, 27 i 28 lutego rb. odbyło się w Warszawie XX doroczne zgromadzenie Delegatów Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego przy udziale reprezentantów z 51 Kół Zrzeszenia z całej Polski.

Pod koniec obrad dokonano wyborów do Władz Organizacji, przy czym nowoobrany Zarząd Główny ukonstytuował się następująco: L. Trawiński — prezes, B. Olexy — I wiceprezes, St. Chajęcki — II wiceprezes, L. Włodarski — sekretarz, Wł. Dudziński — skarbnik, J. Mucho — zast. sekretarza, W. Arnoldowa — zast. skarbnika, członkowie Zarządu z Warszawy — T. Kuźniarz, W. Łęgowski, C. Matusiakowa, R. Pietrzycki, A. Trebert i Fr. Jaskulski; członkowie Zarządu z prowincji — J. Butrymowicz (Toruń), I. Chwiałkowski (Łódź), J. Jurkiewicz (Poznań), J. Korolko (Wilno), W. Putniorz (Kraków i W. Welc (Lwów). Ponadto zostali wybrani: do Komisji Domu Wypoczynkowego w Zakopanem — St. Ignatowski, K. Kawecki (Kraków), A. Kozłowicz (Kraków), H. Kutnerowa, J. Łuczak i Z. Majewski; do Głównej Komisji Rewizyjnej — K. Wieczorkiewicz, K. Kozarski, St. Wasilkowska, St. Misiołek, J. Wierzbicki i M. Klepacki; do Sądu Rozjemczego — W. Bryja, Cz. Madey, St. Zieliński, J. Domańska, B. Czerwiński i Z. Abramowski.

ABC sportowe

Pływaczki duńskie walczą z najlepszymi pływakami francuskimi

W Paryżu odbyły się zawody pływackie z udziałem dwóch znakomitych pływaczek duńskich, wielokrotnej mistrzyni świata Ragnhild Hveger i niemniej słynnej Inge Sörensen. Z powodu braku odpowiednich przeciwniczek do spotkania z Dunkami wystawiono doskonałych pływaków francuskich Pallarda i Cartonneta.

W biegu na 400 mtr. stylem dowolnym Ragnhild Hveger przybyła do mety równocześnie z Pallardem, uzyskując czas 5:07,1. W biegu 100 mtr. st. dowolnym zwyciężył Pallard w 1:03.4 przed Hveger, która uzyskała 1:06.

Inge Sörensen w biegu 400 mtr. stylem klasycznym, startując przeciwko b. rekordziście świata na tym dystansie Jacques Cartonnetowi. Zwyciężył Cartonnet w czasie 6:17,2 przed Dunką, która uzyskała wynik 6:26,8. Warto zaznaczyć, że kobiecy rekord świata, który należy do Sörensen wynosi 6:16,2.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Dziś w sobotę odbędą się następujące ważniejsze imprezy sportowe:

W Warszawie — w lokalu Rywala o godz. 18-tej eliminacje zapaśnicze przed mistrzostwami Polski.

W gmachu Akademii WF na Bielanach o godz. 19-tej mecz koszykówki męskiej o mistrzostwo Polski pomiędzy KPW Wilno i mistrzem Polesia.

W lokalu PKS o godz. 19-ej mecz bokserski Warszawianka II-ga — PKS.

W Wawrze — o godz. 16-tej start do raidu konnego Warszawa — Mińsk Mazowiecki — Warszawa.

W Zakopanem — zawody narciarskie organizacji PW (około 300 zawodników) i pierwszy dzień mistrzostw Podhala w kombinacji alpejskiej.

W Katowicach — międzypaństwowy mecz zapaśniczy Polska — Węgry.

W Mentonie — turniej tennisowy z udziałem Polaków

Porażka pary Baworowski — Tłoczyński

Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Mentonie para Baworowski — Tłoczyński przegrała w ćwierćfinale z parą jugosłowiańską Puncec-Mitic 3:6, 6:3, 2:6.

W finale gry mieszanej o t. zw. puchar Narodów walczyć będą dwie pary francuskie: Mathieu — Martin Legeay i Henrotin — Petra.

Powodzie spowodowały w Małopolsce

2 miliardy złotych strat

Senat załatwił 10 budżetów

Senat rozpoczął w piątek szczegółową rozprawę budżetową. Na porządku dziennym było aż 10 działów preliminarza załatwiono je jednak w godzinach przedpołudniowych.

Bez dyskusji przyjęto budżety Prezydenta **R. P.**, Sejmu i Senatu oraz **Najw. Izby Kontroli** po krótkiej debacie zaś budżet Prezydium Rady Ministrów. Tu senatorka Szelągowska zwróciła się z apelem do premiera, aby przy obsadzaniu stanowisk i przy awansach nie decydowała płeć ani stan cywilny, ale kwalifikacje, przygotowanie zawodowe i wydajność pracy.

Budżety Ministerstwa Spraw Wojsk. emerytur i zaopatrzeń, rent inwalidzkich oraz poczt i telegrafów nie wywołały zastrzeżeń.

Dłuższa dyskusja rozwinęła się dopiero przy budżecie Min. Komunikacji. Większość senatorów poruszała jednak przeważnie potrzeby lokalne domagając się dla województw, z których pochodzą, szybszej budowy dróg, linii kolejowych i t. d.

Sen. Dębski poruszył problem połączenia Bałtyku z Morzem Czarnym i morzami południowymi, wyrażając życzenie, aby problem ten był jak najszybciej zrealizowany. W związku z tym należy się zastanowić, jaki jest stan Wisły, która ma łączyć w tym wielkim planie Bałtyk z Morzem Czarnym i jaki jest stan regulacji naszych rzek w ogóle. Według obliczeń jednego ze znawców straty, spowodowane przez powodzie tylko na terenie Małopolski w okresie 50 lat, wyniosły ponad 2 miliardy zł., a straty, poniesione przez wylewy rzek już w Polsce odrodzonej, są tak wielkie, że suma ta wystarczyłaby na całkowite uregulowanie Wisły. Straty, jakie kraj ponosi z braku uregulowanych rzek, powinny zmusić nas do wysunięcia tego problemu na czoło naszych zagadnień gospodarczych.

Po wyczerpaniu listy mówców zabrał głos minister komunikacji p. **Ulrych.** Wskazał on, że na polu odbudowy dróg o twardej nawierzchni mamy poważny dorobek, z roku na rok jest ona dokonywana lepiej i taniej. W dziedzinie dróg wodnych podjęto walkę z powodziami. Naczelnym zagadnieniem jest regulacja Wisły, co jednak wymaga wysiłków całego pokolenia. Plan jest opracowany i p. minister ma nadzieję, że będzie konsekwentnie wykonywany. Co do kolei, to polityka taryfowa musi odpowiadać zarówno interesom kraju, jak przedsiębiorstwa, aby szewc nie chodził bez butów. **Nie można ryzykować ogólnej obniżki taryf**, jak tego domagają się niektórzy senatorowie, są nawet działy, których będzie musiała nastąpić podwyżka taryf przewozowych. Dla podniesienia dochodowości kolei zniesiono cały szereg ciążących na niej serwitutów gotówkowych oraz zahamowano dalszy rozwój ulg.

W sobotę Senat rozpatrywać będzie budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Wzrost polskich placówek w pow. oszmiańskim

W ciągu roku bieżącego na terenie pow. oszmiańskiego powstało 130 nowych chrześcijańskich placówek handlowych, a w Oszmianie — 45 nowych sklepów chrześcijańskich, które skutecznie konkurują ze sklepami żydowskimi.

W związku z tym szybkim wzrostem polskich placówek, zwrócono się do organizacji kupieckich w Poznaniu z propozycją założenia w Oszmianie wielkiej hurtowni towarowej.

Józef Gołąbek

Czechosłowacja w grudniu

Pierwsze dni grudnia. W Pradze ciepło, jakby już nadchodziła wiosna. Na ulicach tłumy ludzi, daleko jeszcze do Bożego Narodzenia, ale już wszędzie dostrzega się wystawy gwiazdkowe, a na placu wielka choinka — „stromek" bawi oko różnorodnym światłem.

Skąd ten natłok ludzi? To przeważnie urzędnicy z zajętych obszarów, przybyli do pracy, by tu znaleźć ratunek po stracie nie tylko posady, ale niejednokrotnie mienia. Gromadzą się w grupki, **debatują**, żalą się, lecz podejść **trudno**, bo rozgoryczenie do Polaków silne.

Lecz na zewnątrz rozpacz nie rzuca się w oczy, Czesi to naród zdyscyplinowany i trzeźwy, umiejący opanować się w chwilach depresji. A zresztą skarżyć się nie wolno. Siadam w kawiarni i witam Helnera, który mnie zna od dawna. Odpowiada mi kilku polskimi wyrazami, a zapytany, co słychać, odpowiada: „Źle z nami, lecz nam zabroniono skarżyć się i narzekać".

Lecz skarg tych i narzekań usłyszałem więcej, niż mogłem przypuszczać, a zwłaszcza powtarzało się stale: „Nas oszukano", co odnosiło się nie do obcych, lecz do dawnego rządu. Istotnie oszukano, bo naród czeski miał absolutną wiarę w genialność polityki prez. Benesza, i to tak silną, że o jakichś zastrzeżeniach, o krytycznym hamowaniu pewnych zamierzeń czy posunięć mowy być nie mogło.

NIECHĘĆ DO POLSKI

Z chaosu poglądów, formułowanych nieraz na zasadzie błędnych informacyj propagandowych, wydobywała się **niechęć do Polski**. Początek każdej rozmowy z kimkolwiek wiązał się krzywdą jakiej Czesi doznali od Polski, bo tak sobie przedstawiali zajęcie **Śląska zaolziańskiego**. Zresztą na taki do nas stosunek działała sugestia. Trudno ukrywać, jak gwałtowną kampanię **rozpoczęła w jesieni r. 1938 Francja przeciw naszemu państwu**. Była to niejako chęć zrzucenia z siebie odpowiedzialności, a wskazanie kozła **ofiarnego**, obwinianie kogoś za to, czego się Francja dopuściła. Zdolna była do uznania za słuszne i sprawiedliwe oddanie Niemcom nie tylko Sudetów, ale niemal całego pasa pogranicznego, poczynając od Śląska, a kończąc na Austrii, nie mogła natomiast zrozumieć **pretensji Polski do Śląska zaolziańskiego**.

To samo dało się odczuć w Pradze. Zabór niemiecki uznano **za złą konieczność**, natomiast utrata Śląska spowodowała **dużą niechęć do Polski**, chociaż jej uzasadnienie nie było słuszne. Nie pamiętano o tym, że Śląsk zaolziański od 5 listopada 1918 r. należał do Polski, aż w marcu 1919 **rząd praski** poddał w wątpliwość jego przynależność do naszego państwa, że wreszcie korzystając z trudnego położenia Polski, wcielił go w lipcu 1920 r. do swego państwa.

ŚLĄSK

Wskutek tego **dość ciężko było** znaleźć **wspólny język, ponieważ** zbyt świeża **była jeszcze niechęć** do Polski, **podsycana przez nieprawdopodobną propagandę**. Tak więc w okresie zajmowania Śląska podobno **wojsko polskie miało się dopuścić nadużyć. Opierając się na wydawanych przez najwyższe czynniki wojskowe instrukcjach, zalecających jak najpoprawniejszy stosunek do społeczeństwa czeskiego**, wydaje się przesadą **ryczałtowe potępianie stosunku do ludności cywilnej ze strony wojska, które w chwili potrzeby nie zawsze jest w możności przestrzegać ściśle regulaminu**, np. jeśli nie ma stajni dla koni, a pozostaje dla ich umieszczenia do wyboru kościół lub salą Sokoła, nawet z parkietową posadzką, to niewątpliwie żołnierz wybiera salę.

Niestety Śląsk się stał obustronną bolączką, z jednej strony rozpoczął się atak na byłą ziemię czeską, nieprzewidziane **zamachy**, z drugiej wysiedlanie ludności. **Na szczęście już się to skończyło i prawdopodobnie bezpowrotnie**. Zostało jednak **rozgoryczenie, które z trudem mija**.

TAJEMNICZA PROPAGANDA

Lecz prócz tego z innych źródeł, niezannych i niewiadomych, szła inna propaganda, że obecnie nadchodzi kres Polski, która nie podejmie walki w obronie **własnej ziemi**. Przeświadczenie o tym utkwiło silnie w umysłach czeskich, zwłaszcza, że nawet wyznaczono termin akcji przeciw Polsce na marzec b. r. Nietrudno było dostać do rąk mapkę **nowego** podziału Europy Środkowej, na której widziało się **nie tylko** Śląsk zaolzański w granicach Czechosłowacji, ale **także** część ziemi rdzennie **polskiej** niemal po Kraków.

Cóż mówić o naszych Kresach Wschodnich? **Przecież Ruś Przykarpacka** to tylko początek Wielkiej Ukrainy, **a droga do niej** prowadzi przez Polskę, więc mapka wskazuje, **w jakim kierunku** rozwija się i rozszerza nowe państwo. A Polska? Zmalała i zeszczuplała, zamknęła się niemal i [illegible]czyła do granic województwa warszawskiego **i skrawków** sąsiadujących z nim województw.

ZMIANA STOSUNKU DO POLSKI

Koszma[illegible] i nieprawdopodobne perspektywy na przyszłość. Ale graniczącym prawie z rzeczywistością **nadziejom zadało kłam** głuche i twarde **milczenie narodu** polskiego, który nigdy nie zawahał się z orężem w ręku bronić swej ziemi. A z drugiej strony twarda niemiecka ręka, nie uznając żadnych granic w ucisku i dążących do zabierania co nie swoje, **coraz mocniej ciśnie gard[ło n]arodu czeskiego, nie zdolnego jeszcze ochłonąć po ciężkiej tragedii.**

W grudniu trudno było znaleźć **jakiś** punkt zaczepienia, Czesi **uważali za** właściwe wstrzymać **się od** współpracy czy choćby **zbliżenia** do Polski, natomiast w lutym atmosfera niechęci uległa zasadniczej zmianie. Naród czeski **zrozumiał, że** oparcie się o Polskę nie przyniesie mu szkody, **lecz przeciwnie pożytek**.

Ale to nie znaczy, aby już znikły wszystkie przeszkody, jeśli w ogóle Czesi zdecydują się na przyjęcie podanej ręki, **jeszcze sporo czasu upłynie, zanim wyrównają się wszystkie przeciwieństwa, zanim przez wzajemne zrozumienie**, a w następstwie wzajemne **ustępstwa nadejdzie chwila stałej współpracy.**

Huszt w żydowskich rękach

B[ł]aga ukr[ai]ńskie [p]rop[a]g[a]ndy

Wychodzący w Charbinie ukraiński tygodnik „Dałekyj Sehid" umieścił w ostatnim numerze bardzo ciekawą korespondencję z Husztu, oraz barwnie ujęte wrażenia i refleksje z pobytu w tym mieście.

Artykuł podkreśla ujemną stronę ukraińskiego stanu gospodarczego w Huszcie i stwierdza, że prawie wszystkie przedsiębiorstwa gospodarcze i sklepy w tym mieście, znajdują się dziś w rękach żydowskich.

Oto dosadne urywki:

> „Chciałby Ukrainiec zobaczyć coś, co na prawdę godne jest uwagi. Jakiś swój budynek, kawiarnię czy restaurację. Nie ma. Pić kawę do żyda. Jeść — do żyda. Kupić chusteczkę do nosa — także do żyda. Można chyba kupić kalosze w czeskiej firmie Bat'a, które tu nawiasem mówiąc są prawie niezbędne".

Tymczasem „Diło" jeszcze przed kilkoma miesiącami w korespondencji z Husztu, doniosło — (o czym swego czasu pisaliśmy), że:

> **„Miasto Huszt w bardzo szybkim tempie zukrainizowało się i że... nawet tamtejsi żydzi umieją już czytać ukraińskie dzienniki".**

Widocznie „Diło" informuje swoich czytelników w myśl ukr. przysłowia:

„Na seło lu[d]y duryty". (Na wsi można ludzi okłamywać).

T. K.

[P]AMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

DZIEN W POLITYCE

PRZENIESIENIA W ADMINISTRACJI

Minister spraw wewnętrznych przeniósł dotychczasowego wicewojewodę lwowskiego Chmielewskiego Tadeusza na równorzędne stanowisko do Lublina. Na jego zaś miejsce dotychczasowego wicewojewodę krakowskiego dr. Piotra Małaszyńskiego, zaś na wicewojewodę krakowskiego dotychczasowego wicewojewodę lubelskiego Władysława Długockiego.

KONFISKATA PETYCJI LUDOWCÓW DO PANA PREZYDENTA

Na terenie pow. buczackiego i rudeckiego policja państwowa w kilkunastu miejscowościach skonfiskowała podpisywane petycje w sprawie prośby o powrót emigrantów, którą miano wystosować do Pana Prezydenta. Ze zbierającymi podpisy spisano protokóły, odbierając petycje. Petycje skonfiskowano pierwotnie w Katowicach zostały wyrokiem sądu okr. w Katowicach zwolnione od konfiskaty.

ATAK NA ZWIĄZEK IZB I ORG. ROLN.

Na komisji budżetowej Krakowskiej Izby Rolniczej przeszedł wniosek b. posła Hyli, cofający składkę płaconą przez Izbę na rzecz Związku Izb i Org. Rolniczych. Rada Izby wniosek ten odrzuciła. Nadmienić należy, że na posiedzeniu rady b. poseł Hyla był nieobecny, a członkowie komisji budżetowej głosowali tym razem przeciw wnioskowi.

PPS i STR. LUDOWE

Ag. „Echo" donosi: W Warszawie odbyła się ostatnio konferencja między przedstawicielami PPS i Stronnictwa Ludowego. Celem konferencji było omówienie wspólnej platformy ewentualnej współpracy obu stronnictw. W rozmowach tych ponoć uczestniczyli pp.: Mikołajczyk, Grudziński, Gruszka — ze strony Str. Ludowego, a ze strony PPS — Niedziałkowski i Dubois. Ciekawe, że w rozmowach tych nie wzięli udziału przedstawiciele Stronnictwa Pracy.

Wiadomości te, ze względu na wymienione nazwiska p. Mikołajczyka i Gruszki, którzy nie wykazywali dotąd dążenia do współpracy z PPS wydaje się mało prawdopodobne.

Stanisław Zieliński

Czy nos dla tabakiery?

O opiekę na obczyźnie

wołają Polacy z Francji

„Pisma polskie we Francji przepełnione są skargami na konsulat R. P. w Strasburgu. — „Czy istnieje jeszcze konsulat w Strasburgu, a jeżeli istnieje, to czym się zajmuje?" — pyta „Wiarus Polski", dziennik wychodzący w Lille i przytacza list czytelniczki ze Wschodniej Francji:

> **„Mąż mój posłał 15 maja 1938 roku do Strasburga książeczkę wojskową oraz paszport do rejestracji, wysłał już kilka listów, jeden polecony a na żaden nie ma odpowiedzi..."**

Robotnik czekał miesiąc, dwa, trzy — wreszcie napisał list jeden, **drugi trzeci... Konsulat milczy i nie zwraca dokumentów**, tak sprawa ciągnie się **przez osiem miesięcy**. Zbliża się termin odnowienia „karty tożsamości" jaką **obowiązani są posiadać obcokrajowcy. W departamentach pogranicznych władze administracyjne wymagają przedstawienia dowodu osobistego przy każdorazowym prolongowaniu karty. Brak paszportu powoduje natychmiastowe wydalenie poza granice Francji. A paszport robotnika leży w konsulacie. Żona emigranta pisze list — skargę do „Wiarusa Polskiego", innej drogi nie widzi. Liczy na interwencję pisma**, bo przepisy dotyczące obco**krajowców są stosowane bardzo** rygorystycznie. Świadczy o tym następujący obrazek:

> **„W kolonii Hersin - Coupigny zrobił się ostatnio wielki ruch. Kobiety i dzieci płaczą. Żandarmi oddalają się w stronę dworca i prowadzą naszego rodaka. Nie popełnił on żadnej zbrodni, żadnego przestępstwa, przeciwnie cieszył się najlepszą opinią. Aresztowanym był obywatel polski Adamski. Dlaczego został aresztowany? Oto miał do odnowienia kartę identyczności, jak wielu wychodźców. Oddał sprawę swej organizacji celem wyrobienia paszportu w konsulacie w Lille. Centrala„ normalnym torem przekazała sprawę do urzędu, razem z kilkudziesięciu innymi podobnymi sprawami. Po tym trzeba czekać na zaaltwienie. A to czekanie nie trwa tydzień ani dwa, lecz 4, 5, 6 i więcej tygodni... Ludzie się niecierpliwią i jeżdżą sami do konsulatu, który codziennie jest przepełniony petentami. Biedacy czekają od rana przez całe urzędowanie konsulatu, by w końcu dowiedzieć się, że muszą przyjść „jutro". A to jutro powtarza się częstokroć kilkakrotnie..."**

Skarg takich napływa do redakcji „Wiarusa Polskiego" wiele. Opierając się na nich drukuje „Wiarus" artykuł w którym podaje „do wiadomości min. Becka" następujące fakty:

> **„1. Od maja 1938 konsulat nie zwraca dokumentów Polakowi, który potrzebuje ich teraz do zmiany karty.**
>
> **2. Przyjeżdża do kolonii urzędnik konsularny, przywozi trochę... czekoladek i parę książek na 304 dzieci, które uczą się w szkole miejscowej.**
>
> **3. Była w tej kolonii szkoła polska, ale nikt się nią nie zainteresował, mimo wysłania delegacji, teraz wszystko zaprzepaszczone a dzieci nie uczą się po polsku.**
>
> **4. Urzędnik konsulatu namawia do założenia Tow. Kulturalno - Oświatowego, to wtedy przyjedzie nauczycielstwo.**
>
> **5. Uniknął ten urzędnik kontaktu z ludźmi, którzy mieli tysiące spraw do omówienia i naradzenia się z nim.**

Czym się więc zajmuje konsulat R. P., jaką robotę prowadzi, że nie ma czasu na opiekę nad polskimi robotnikami i na załatwienie rejestracji wojskowej w tempie nieco szybszym?

> **„Za to konsul prowadzi politykę wychodźczą; może tak mu każą z Warszawy, ale nam wydaje się ważniejszym kontakt życiowy z wychodźctwem i załatwianie jego spraw, niż wszystkie razem do kupy wzięte polityki konsularne"** — pisze tenże „Wiarus" a za nim powtarza drugie pismo emigracyjne „Głos Wychodźcy".

Z dalszych **skarg** umieszczanych przeważnie w „Wiarusie" do którego emigranci **piszą z zaufaniem**, gdyż **pamiętają ile dobrego** sprawie polskiej **przysporzyła akcja dyrektora tego pisma dr. Nawrockiego** w okresie zajmowania Zaolzia, kiedy **groziło Polakom** wydalenie z Francji, dowiadujemy się o nowych zarzutach stawianych placówce konsularnej w Strasburgu:

> **„Przewleka załatwianie spraw robotników — są takie wypadki, że robotnicy chcący udać się na urlop do kraju, otrzymują przedłużone paszporty dopiero wtedy, kiedy dokumenty ulgowe tracą ważność. Dla załatwienia prostej sprawy paszportowej potrzebna jest aż protekcja osób zaufanych konsula na których telefoniczną interwencję lub pisemną poleca się łaskawie przyśpieszyć załatwienie sprawy".**

I wreszcie zarzut najpoważniejszy może:

> **„Prowadzi się od niedawna wadliwą i stronniczą politykę wśród społeczeństwa polskiego we wschodniej Francji. Jedne organizacje faworyzuje się, załatwia się sprawy jej członków szybko i bez protekcji, wysyła się przedstawicieli na ich zebrania. Drugie organizacje polskie ignoruje się, nie odpowiada się na ich listy, nie bierze się udziału w ich zjazdach".**

Te podwójne oblicze przedstawicielstwa R. P. stwarza rozgoryczenie, rozbija jednolity front polski, dzieli ludzi **na popieranych i nie popieranych, z subwencją i bez subwencji. — Naród jest cierpliwy**, ale na wszystko przyjdzie koniec — kończy swój list jedna z czytelniczek „Wiarusa Polskiego"

Na marginesie tych **skarg wychodźców**, rozważa „Wiarus Polski" jak się układały dotychczas stosunki między emigracją a konsulatem w Strasburgu i od jakiego czasu **zmieniły się na gorsze:**

> **„Pierwszym konsulem, o którym rodacy z Alzacji i Lotaryngii mówią i wspominają był konsul Derezński, który w latach 1923 — 26 stał na czele zorganizowanego przez siebie urzędu konsularnego".**

Powstały wtedy pierwsze organizacje tworzone przez wychodźctwo: „Oświata", Tow. im. Kościuszki, im. Poniatowskiego, im. Sienkiewicza, „Samooświata", Towarzystwo Krzewienia Oświaty „Jedność" i wiele innych. Powstał wtedy też Związek Towarzystw Polskich we Francji, do którego powstania przyczyniła się walnie akcja „Wiarusa". **Wychodźctwo weszło na drogę wzmacniania swej pozycji, zakładania swych organizacji, konsolidowania półmilionowej rzeszy polskiej we Francji. W Alzacji powstała Centrala Towarzystw Polskich w Alzacji. Centrala i Związek działały w porozumieniu z Centralnym Komitetem Polskim we Francji, opiekując się szkolnictwem polskim i zakładając coraz to nowe organizacje jednoczące Polaków i chroniące ich przed wynarodowieniem się.**

Te czasy pamiętają do dzisiejszego dnia Polacy we Francji i wspominają z żalem, że minęły..., bo na stanowisko konsula przyszedł człowiek, którego działalność tak charakteryzuje to samo pismo: „papką i czapką, jak to mówią obydwie organizacje rozbił". Następca jego p. konsul Lechowski: „odrobił po części szkody wyrządzone przez swego poprzednika w dziedzinie organizacyjnej i społecznej".

Ale znów inny kierownik placówki „zaznaczył swój pobyt rozwojem i współpracą z organizacjami lewicowymi".

Tak po krótce przedstawiają się dzieje współpracy konsulatu z wychodźctwem we wschodniej Francji. „Wiarus Polski" wyciąga z nich następujące wnioski:

> **„Zmieniający się konsulowie na danym terenie nie prowadzą jednej ustalonej na dłuższy czas polityki. Każdy z nich inaczej pojmuje swój stosunek do wychodźctwa i jego organizacji. Każdy prawie konsul obejmujący swój urząd przekreśla robotę swego poprzednika i w myśl zasady „przede mną nic nie było, ode mnie zaczyna się świat" zaczyna tworzyć nowe kombinacje organizacyjne".**

Takie żale wytaczają na łamach swego pisma robotnicy i górnicy ze wschodniej Francji. Przytoczone powyżej skargi i zarzuty, to tylko fragment sytuacji w jakiej ostatnio wychodźctwo się znajduje. Z jednej strony muszą emigranci prowadzić walkę o utrzymanie swej pozycji wśród społeczeństwa obcego, które coraz niechętniej patrzy na wszystkich obcokrajowców, a z drugiej strony spotyka się z dziwnym ustosunkowaniem się placówek konsularnych, niechętnym lub **nawet często wrogim**. Tak w każdym razie wygląda on w świetle faktów podawanych przez pisma emigracyjne.

Ktoś może powiedzieć, że źli to pewnie Polacy i dlatego podwójną miarę stosuje się do nich. Odpowiedź na to dają uchwały Zjazdu Zjednoczenia Polskich Towarzystw Katolickich VIII okręgu wschodniej Francji, powzięte w Metzu w lutym b. roku. Są one o tyle miarodajne, że jest to najliczniejszy ogręg i że na zjeździe tym, nie było żadnego przedstawiciela konsulatu. Organizacje reprezentowane na zjeździe posiadają własną bibliotekę wędrowną liczącą przeszło tysiąc książek polskich, organizują pogadanki i odczyty, wyświetlają filmy polskie, urządzili pielgrzymkę do Rzymu i t. p. Słowem, pracują dzielnie.

Zebrani na tym zjeździe uchwalili **rezolucję, którą** można streścić w czterech zaasdniczych punktach: **1. walka z agitacją komunistyczną i bezbożniczą; 2. łączenie się pod sztandarem narodowym i katolickim. 3. Zakładanie** Stowarzyszeń Młodzieżowych Męskich i Żeńskich, i wreszcie czwarty punkt, który w całości brzmi:

> **„Zwracamy się do władz krajowych z usilną prośbą, aby pamiętały o rzeszy wychodźczej i stworzyły miejsce dla powracającej emigracji, która tęskni za krajem. Niech wychodzą ci, co nie są związani z ojczyzną na śmierć i życie. Naszym zadaniem jest praca dla ojczyzny a nie dla obczyzny".**

To jest oblicze tych emigrantów, do których nie posyła się swych przedstawicieli z konsulatu... Zebrani odczuli to jako brak zainteresowania ich pracą i postanowili wystosować list z zażaleniem i prośbą o lepszą opiekę nad wychodźctwem.

Jeżeli w kraju mówi się: „Jesteśmy jednej krwi" i **rzuca się** hasła zespolenia duchowego Narodu Polskiego w granicach i poza granicami kraju, to **trzeba wyciągać z tych słów wnioski tam**, gdzie nie słów oczekują a **rzetelnej opieki**. Bo inaczej **zamiast** wzmocnienia, następuje osłabienie, zamiast zjednoczenia — rozbicie i wzajemna nieufność.

Fakty podane przez „Wiarusa Polskiego" a powtórzone **przez** inne pisma solidarnie **broniące** spraw emigracji zmuszają do zastanowienia się : tabakiera **dla** nosa, czy nos dla tabakiery? **Bo** tak jak odmalowują sytuację wychodźcy, to emigranci **są po to**, by mogły istnieć placówki **konsularne**... Stan taki **pogłębia** przepaść między społeczeństwem w kraju i emigracją. Straty wychodźctwa, to straty Polski. **Bo** może kiedyś przyjść czas, że **trzeba będzie apelować do patriotyzmu tych samych emigrantów...**

Manifestacja Kultury polskiej

Zjazd literatów i artystów na Zaolziu

W Cieszynie odbył się trzydniowy zjazd pisarzy polskich pod hasłem: „Literatura polska podaje dłoń górnikowi i robotnikowi śląskiemu". W zjeździe wzięło udział około stu pisarzy z całej Polski z Goetlem, Szaniawskim, K. Górskim na czele.

W pierwszym dniu zjazdu powitano serdecznie i gorąco przedstawicieli słowa polskiego na uroczystej akademii, zorganizowanej w Cieszynie Zachodnim.

W niedzielę pisarze i artyści, podzieleni na grupy rozjechali się do większych miejscowości Śląska Zaolziańskiego z żywym słowem, pieśnią i muzyką. Wykonawcy - pisarze, którzy przemawiali i czytali własne utwory, artyści - recytatorzy i muzycy— wzruszeni niecodziennym charakterem uroczystości i gorącym powitaniem zebranych tłumów dawali z siebie maksimum wysiłków, to też nastrój tych zebrań był wyjątkowy i pozostawił niezatarte wrażenie na obecnych.

W JABŁONKOWIE

Grupa pierwsza z prof. Konradem Górskim z Wilna, Kazimierzem Wierzyńskim i Marią Kuncewiczową na czele, wystąpiła w południe w sali ratuszowej w Jabłonkowie.

Słowo wstępne wygłosił prof. Górski, przypominając rolę i znaczenie literatury w naszych dziejach.

Recytowali: artysta teatru miejskiego w Krakowie, Wł. Woźnik, Kaz. Wierzyński, Teodor Bujnicki z Wilna oraz St. R. Dobrowolski. Maria Kuncewiczowa mówiła o kobiecie polskiej, a Stanisław Rembek odczytał fragmenty opowiadań z wojny 1920 r.

Z Jabłonkowa po serdecznej wymianie zdań z przedstawicielami miejscowej ludności, pisarze odjechali do Trzyńca.

Na wieczorze artystycznym, który zgromadził ponad 300 osób w przeważającej części młodych pracowników zakładów, oklaskiwano gorąco wszystkie punkty programu. Najwyższy jednak entuzjazm wywołały wiersze Słowackiego, Mickiewicza i Norwida.

W KARWINIE I FRYSZTACIE

Na rannym nabożeństwie w kościele parafialnym grał na organach prof. Rutkowski z Warszawy utwory staropolskich kompozytorów religijnych. W południe w wielkiej sali miejscowego kina odbył się poranek artystyczny. Po słowie wstępnym Sieroszewskiego, Józef Węgrzyn, w mistrzowski sposób recytował Słowackiego. Jerzy Andrzejewski dał garść swych spostrzeżeń na temat człowieka na Śląsku. Do Karwinianek mówiła serdecznie p. Morozowicz - Szczepkowska. Poezję młodych reprezentowali J. Gałczyński, Piętak i Maliszewski. W gwarze śląskiej przemawiał Morcinek i Jan Waśniewski.

Po południu ta sama grupa pisarzy powtórzyła swój program we Frysztacie równie gorąco przyjmowana, a następnie podejmowana była wieczerzą.

W CIERLICKU GÓRNYM I SUCHEJ ŚREDNIEJ

Literaci i artyści, jadący w grupie 3-ej na akademię do Cierlicka Górnego i Suchej Średniej, zatrzymali się w Kościelcu, gdzie byli obecni na nabożeństwie w miejscowym kościele. Następnie udali się na tragiczne miejsce, skąd odbył się „Żwirki i Wigury start do wieczności", jak głosi napis na wrotach t. zw. Żwirkowiska.

Uroczysty poranek w Cierlicku Górnym odbył się w południe w sali Domu Robotniczego.

Po przemówieniu wstępnym p. Łobodowskiego, wystąpili kolejno pisarze, którzy odczytali swoje utwory. Prozę reprezentował p. Jalu Kurek z Krakowa, poezje Stella Olgierd, M. Lisiewicz, Janusz Rymsza i Janina Brzostowska. Znakomita recytatorka Maria Wiercińska oraz artysta dramatyczny A. Socha, wygłosili kilka wierszy. P. S. Podhorska - Okołów, mówiła na temat kobiet polskich, ich pracy i zainteresowań.

Wieczorem pisarze i artyści udali się do Suchej Średniej, gdzie wzięli udział w wielkiej akademii.

W BOGUMINIE I ORŁOWEJ

Z największym zainteresowaniem jechała w teren 4 grupa pisarzy i artystów do Bogumina z Orłowej. Ostatni to bowiem szaniec Polski na kresach zachodnich od lat uporczywie broniący się przed naporem obcych kultur.

Tłumnie zapełniły się sale, w których odbywały się akademie. Oklaskiwano gorąco poezje młodych: J. Pietrkiewicza, piękny wiersz „Do Olzy i Ostrawicy", Al. Maliszewskiego, St. R. Dobrowolskiego, ze wzruszeniem wysłuchano fragmentów opowiadania Nitmana z dziejów obrony Lwowa.

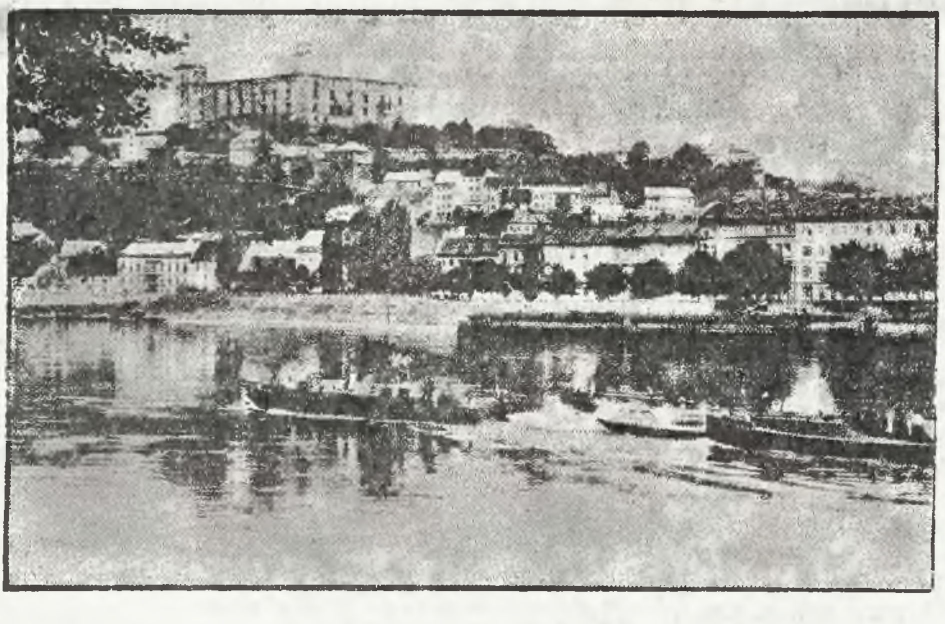
Mocne wrażenia wywarła część muzyczna, obejmująca utwory Chopina w wykonaniu utalentowanego młodego pianisty Z. Zielińskiego oraz pieśni Paderewskiego, Nowowiejskiego i Opieńskiego.

Zjazd literatów i artystów był dla społeczeństwa polskiego na Zaolziu wydarzeniem doniosłym.

Dał mu możność zetknięcia się z polską twórczością literacką.

Dał świadomość wspólnoty duchowej z wielką kulturą narodową Polski.

Stolica Słowacji



Widok na Bratisławę od strony Dunaju.

Z muzyki

Nika Ignatowiczówna i Zb. Grzybowski

Staraniem Sekcji Pomocy Młodym Muzykom odbył się w sali Polskiej Y. M. C. A. interesujący koncert, w którym wzięli udział pp.: N. Ignatowicz, śpiewaczka i Zbigniew Grzybowski, pianista.

P. Ignatowiczówna — to jeden z najpiękniejszych sopranów lirycznych wśród młodego pokolenia — to wiele obiecująca śpiewaczka.

Coprawda głos to jeszcze nie duży, ale świeży, o ładnym brzmieniu, dźwięczny i niezwykle ujmujący (zwłaszcza w średnicy). Dobre jego wyszkolenie świadczy o studiach poważnych i starannych. Nadto technika wokalna i koncepcja odtwórcza są na wysokim poziomie artystycznym. Dykcja jasna i wyrazista.

Wykwintny program, zawierający pieśni kompozytorów polskich i obcych obok osobistego wdzięku artystki, nie mało przyczynił się do powodzenia wieczoru, jednając dla młodziutkiej śpiewaczki spontaniczny poklask słuchaczy.

Jeśli p. Ignatowicz nie spocznie na laurach i dorywczych sukcesach, lecz będzie nadal usilnie i nieustannie pracowała, to może być w przyszłości ozdobą niejednej estrady koncertowej i sceny operowej w kraju lub zagranicą.

Powodzeniem cieszył się również p. Grzybowski, niewątpliwie i bezsprzecznie świeży i bardzo sympatyczny talent.

Grał szereg arcydzieł Chopina. Dzisiejsza pianistyka artysty zaznacza się przede wszystkim ładnym uderzeniem, niezłą techniką palcową oraz dźwięcznym tonem. Posiada nadto smak i kulturę frazy. Czy przytym interpretacja Chopina jest wzorowa — to sprawa inna.

Solistą jednego z ostatnich poranków niedzielnych był p. Artur Nachstern młody i utalentowany skrzypek. (absolwent Konserwatorium Warszawskiego, uczeń prof. W. Kochańskiego, członek orkiestry Filharmonii).

Ładnym tonem, właściwym wyczuciem dźwięku, umiejętnym wyzyskaniem barw i dynamiki instrumentu oraz nieskazitelnie pod względem technicznym, artysta wykonał przepiękny Koncert Czajkowskiego.

P. Nachstern, rokujący duże nadzieje na przyszłość, powinien przede wszystkim opanować tremę.

B. L-O

Sukces sztuki polskiej na 21 Biennale w Wenecji

Po ostatecznej likwidacji 21-ej Międzynarodowej Wystawy Sztuki w Wenecji, zarząd Biennale ogłosił świeżo w prasie włoskiej niektóre dane statystyczne. Otóż, dzięki zastosowaniu się przez wszystkich prawie komisarzy państw obcych do nowego regulaminu („w każdej sali wystawia swe prace tylko jeden artysta"), sukces artystyczny tej wystawy był o wiele większy, aniżeli wystaw poprzednich.

Wyraża się to również w ilości dzieł sprzedanych i w uzyskanej za to sumie: 1.254.009,15 lirów. Na poprzedniej wystawie kwota uzyskana ze sprzedaży była o 313.000 lirów mniejsza.

Najwięcej eksponatów (poza Włochami), sprzedano w pawilonie niemieckim i francuskim. W zakresie malarstwa nabyto: 16 obrazów belgijskich, 12 francuskich, po 7 niemieckich i węgierskich, 6 polskich. Polska wysunęła się tedy przed Anglię, Stany Zjedn. A. P., Szwecję, Holandię, Hiszpanię, Czechosłowację, Szwajcarię, Jugosławię, Rumunię, Grecję i Egipt.

Rzeźb nabyto: 3 belgijskie i 3 hiszpańskie a 2 polskie. Wszystkie inne państwa sprzedały mniej niż Polska.

Sukces pawilonu polskiego byłby nierównie większy, gdyby nie to, że większość obrazów O. Boznańskiej, na które było wielu chętnych nabywców, nie była do sprzedania.

Rozstrzygnięcie konkursu na nowe monety

W związku z ogłoszonymi przez Mennicę Państwową w grudniu roku ub. konkursem zamkniętym, na wzór monety, odbył się w tych dniach sąd konkursowy, w wyniku którego za najlepsze i równorzędne uznano prace" p. Wojciecha Jastrzębskiego, rektora Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie oraz p. Józefa Aumillera, szefa działu medalierskiego Mennicy Państwowej.

Dalsze następne nagrody przyznano: p. Tadeuszowi Breyerowi, prof. Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, p. Zofii Trzcińskiej-Kamińskiej, prof. Szkoły Sztuk Zdobn. w Warszawie, p. Janowi Raszce, prof. Szkoły Zdobn. w Krakowie.

Dwa konkursy literackie
Za dużo pesymizmu w literaturze
Dwóch nagród nie przyznano nikomu

Zarząd T-wa Literatów i Dziennikarzy Polskich zakończył prace, związane z rozstrzygnięciem dwóch konkursów literackich.

Jeden, im. Zofii Kwapińskiej, przewidywał trzy nagrody: 1) za szkic z dziedziny psychologii (1.500 zł.), 2) za powieść (1.500 zł.) i 3) za utwór sceniczny (2.000 zł.).

Fundatorka nagród pragnęła, by utwory nacechowane były tendencją zwalczania pesymizmu.

Sąd konkursowy doszedł do wniosku, że w dziale powieściowym żaden z nadesłanych utworów nie kwalifikuje się do nagrody.

W dziale utworów scenicznych również nie przyznano nagrody, ponieważ żaden z utworów nie uzyskał w głosowaniu wymaganej większości 2/3 głosów.

Natomiast przyznano nagrodę w dziale Essay'ów za pracę p. n. „Zagadnienie walki z pesymizmem w stosunkach między ludźmi". Autorem okazał się dr. Józef Jachimek, profesor gimnazjalny (Ostrów Wlkp.).

W drugim konkursie im. ś. p. Jadwigi Kiewnarskiej, na szkic historyczno - literacki z dziejów Polski — nagrodę w wysokości 1000 zł. przyznało jury jednogłośnie utworowi p. t. „Peregrynacje królewicza JMC".

Wystawa prac malarskich Tadeusza Michrowskiego

W salach „Związku Pracowników Samorządowych" (ul. Miodowa 8) otwarta została wystawa prac malarskich Tadeusza Michrowskiego.

Wystawa obejmuje ponad 80 płócien, związanych wspólną tematyką bliskiego Wschodu. Mamy więc pejzaże ateńskiego Akropolu, wyspy i miasta Rhodos, Jerozolimy oraz rzymskiego Colosseum.

Miejskie Koła Śpiewacze w 20-tym roku działalności

Rok bieżący jest 20-ym rokiem działalności Warszawskich Miejskich Kół Śpiewaczych. Naczelną zasadą chórów miejskich jest ich dostępność dla najszerszego ogółu. Kwestia zapisu do Koła Śpiewaczego nie nasuwa żadnych trudności; każdy muzykalny mieszkaniec Warszawy bez różnicy płci (chóry są obecnie wyłącznie mieszane) ma możność bezpłatnego korzystania z praw członka Koła. Każde Koło posiada stałego dyrygenta - nauczyciela, lokal, instrumenty i bibliotekę nutową.

Miejskie Koła Śpiewacze występują na koncertach dzielnicowych, biorą udział w akademiach, obchodach, produkują się przed mikrofonem Polskiego Radia, na estradzie Konserwatorium, na porankach symfonicznych w Filharmonii Warszawskiej i t. d.

Na osobne podkreślenie zasługują również wyjazdy koncertowe Kół Śpiewaczych z propagandą pieśni polskiej do kilkunastu większych miast kresowych od Wilna po Lwów, oraz na bliższą prowincję.

W roku bieżącym sieć Kół Śpiewaczych liczy 18 zespołów i około 1000 uczestników. Personel pedagogiczny Kół stanowi 16 wykwalifikowanych muzyków.

Aby uczcić czynem artystycznym swe 20-lecie, Koła Śpiewacze przygotowują wielkie dzieło chóralne, mianowicie odnalezione w ub. roku oratorium „Męka Pańska" Józefa Elsnera, założyciela Konserwatorium i nauczyciela Chopina.

Oratorium wykonane zostanie na koncercie Wielkoczwartkowym w Filharmonii Warszawskiej.

J. F. WITTKOP 73)

NIKOMU NIEZNANY PAN BROWN

Powieść współczesna

Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

Pan Raymond podwoił uprzejmość, gdy się przekonał po krótkim wstępie, że dzisiejsza pogawędka ze Szwedem jest jeszcze przyjemniejsza od poprzedniej. Stwierdził następnie, że miał istotnie świetny pomysł i że nie mógł zrobić lepszego wyboru, jak prosić właśnie Soederlunda o rozpoznanie rynku berlińskiego, gdyż jego zdobycie powinno było zapoczątkować szybki rozwój firmy. W tym wypadku wolał mieć do czynienia nie z Brownem, lecz z Soederlundem.

Po naradzie, która zajęła prawie dwie godziny, postanowiono podpisać umowę jutro rano, to jest w piątek. Po tej formalności Soederlund miał otrzymać cenniki, zaświadczenia, że jest pełnomocnikiem firmy, upoważnionym do zawierania umów handlowych oraz zaliczkę na koszta podróży.

Opuścił dom w renesansowym stylu z końca dziewiętnastego wieku na Boulevard St. Marcel, bardzo zadowolony z siebie: po pierwsze, już mógł nie łamać sobie głowy, skąd weźmie pieniądzy, jeśli rachunek bieżący w banku będzie zamknięty jeszcze kilka dni; po wtóre powiódł się pierwszy krok, mający udowodnić, że jego pretensje do życia i plany na przyszłość wcale nie są wygórowane.

Musiał się śpieszyć, by zdążyć na początek licytacji. Był pewny, że teraz powodzenie już mu sprzyja trwale i mając w kieszeni kilkadziesiąt franków, szedł z miną zwycięzcy kupować drogie obrazy.

Aniela dotrzymała obietnicy, przyszła. Przywitał ją z wyraźną radością, czuł się zupełnie swobodnie w jej towarzystwie. Być może tę swobodę dała mu świadomość, że w gruncie rzeczy dla niej wyjeżdżał do Berlina, aby tam załatwić ostatecznie jej sprawę.

Pałac księcia d'Orselles był jednym z najpiękniejszych starych budynków arystokratycznych dzielnicy St. Germain. Miał kształt podłużnego otwartego prostokąta. Front i dwa boczne skrzydła okalały obszerny dziedziniec, wyłożony dużymi kamiennymi płytami. Całą posiadłość oddzielał od ulicy wysoki mur, przedzielony bramą z kutego żelaza oraz dwiema takimiż furtkami w stylu architekta Mansarda.

W pałacu, pogrążonym zwykle w dostojnej ciszy, dziś panował ożywiony, prawie nieprzyzwoicie hałaśliwy ruch. Na dziedzińcu ustawiły się w kilka rzędów konne pojazdy różnego rodzaju, gdzieniegdzie widniały motocykle i nawet rowery; na ulicy stał długi sznur samochodów. Przez naoścież otwartą bramę wchodzili bez przerwy kupcy zawodowi, agenci poważniejszych zbieraczy, a głównie ludzie ciekawi widowiska.

Licytacja, rozpoczęta przed chwilą, odbywała się w środkowej części pałacu na parterze.

Olbrzymia sala kolumnowa już była wypełniona po brzegi. W końcu tej sali pod szerokimi drzwiami z małych kryształowych szyb, przez które widać było taras i park — oddzielone barierą od stołów, były zebrane przedmioty przeznaczone na sprzedaż; wielkie wazy sewrskie, stosy obrazów, brązu, gablotki z kosztownymi drobiazgami, porcelana, pozwijane dywany. Nad tłumem unosił się niemilknący gwar podnieconych głosów, przerywanych okrzykami prowadzącego licytację.

Przy bramie pałacowej Soederlund nabył katalog, ponieważ swój egzemplarz z własnoręcznymi notatkami miał nieostrożność schować do małej skórzanej walizki, którą zabrał Ananas, znikając z Paryża.

Na razie szły pod młotek przedmioty nie interesujące Soederlunda. Zjawił się na sali razem z Anielą — przy czym nikt na to nie zwrócił uwagi — usadowił ją pod ścianą na pięknej kanapie w stylu rokoko i stojąc obok, udzielał objaśnień. Dla pani Morzeńskiej wszystko to było nowością. Licytacja zbliżała się prędko do obrazów hiszpańskich.

Odniosło się wrażenie, że w pierwszych rzędach tłumu są sami swoi ludzie. Byli to właściciele antykwarni, pośrednicy, zbieracze — jednym słowem ci, których można było spotkać w Londynie, w Paryżu, w Berlinie i we wszystkich innych wielkich miastach, gdzie się odbywają podobne imprezy.

(D. c. n).

Wybuchł strajk w Borysławiu

Manifestacja solidarności z pracownikami „Vacuum" w Warszawie

Niepoważne metody dyrekcji

W czwartek strajk w Vacuum Oil trwał w dalszym ciągu. W godz. przedpołudniowych dyrekcja znowu zwróciła się do strajkujących pracowników z żądaniem wydania ksiąg buchalteryjnych i mebli, znajdujących się w okupowanym biurze. Pracownicy, chcąc jeszcze raz dać wyraz dobrej woli, zgodzili się wydać księgi i umeblowanie, jednakże postawili warunek, że wydanie ksiąg i mebli odbędzie się komisyjnie. Cztery godziny trwały pertraktacje, dotyczące wyłącznie sposobu wydania ksiąg, dokumentów, mebli itd.

Kiedy ostatecznie ustalono zasady protokularnego przeprowadzenia tego aktu i przystąpiono do wydania wspomnianych rzeczy, przedstawiciele dyrekcji po porozumieniu z mocodawcami... zrezygnowali z zabrania ksiąg, które wróciły na swoje miejsca.

W godzinach popołudniowych okupowany lokal odwiedziła niespodzianie grupa 200 pracowników Warszawskiego Towarzystwa Akceptacyjnego, gdzie również wybuchł ostatnio zatarg między pracownikami i dyrekcją.

Jak nam donoszą z Borysławia, pracownicy umysłowi i technicy tamtejszego oddziału „Vacuum" w czwartek przyłączyli się do strajku na znak solidarności z warszawskimi kolegami.

Kurs cholewkarski

W woj. warszawskim na 1225 warsztatów cholewkarskich jest tylko 43 polskich. Izba Rzemieślnicza w Płocku urządza w Gąbinie i Piasecznie od 15 marca r. b. 3-miesięczny Kurs Cholewkarski dla czeladników szewckich. Opłata za cały Kurs 25 zł. Wyżywienie i kwatera bezpłatna. Podanie musi być podobne jak na kurs czapniczy.

Czy dojdzie do strajku

w Warszawskim Towarzystwie Akceptacyjnym?

W Warszawskim Towarzystwie Akceptacyjnym przy ulicy Trębackiej 4 odbyło się w czwartek w godzinach popołudniowych walne zebranie 200 pracowników tego banku w sprawie zatargu, który wybuchł między dyrekcją a pracownikami. W zatargu tym chodzi o wprowadzenie umowy zbiorowej obowiązującej dla przedsiębiorstw tego typu.

Po zebraniu pracownicy WTA odwiedzili strajkujących pracowników firmu „Vacuum Oil Co" przy ulicy Piusa XI — 10.

W chwili, gdy oddajemy numer pod prasę, odbywa się drugie zebranie pracowników WTA, na którym zadecydowana ma być sprawa środków walki o umowę zbiorową przy czym możliwe jest, że pracownicy uchwalą strajk.

Hucuł przemycał w butach

niestemplowane zapalniczki

Posterunkowy P. P. zatrzymał na placu Krasińskich osobnika w huculskim stroju, którego wygląd wydał mu się podejrzany. Po wylegitymowaniu okazało się, i jest to Aleksy Hryciuk, ze wsi Szczory, gm. Pistyń, pow. Kosów huculski.

Posterunkowy ustalił, iż w walizce znajdują się buty, a w nich ukryte 45 sztuk niestemplowanych zapalniczek oraz ok. 100 kamieni do zapalniczek.

Hryciuk zeznał, iż zapalniczki i kamienie nabył na placu Kercelego i miał zamiar przewieźć ten towar na sprzedaż do Kołomyi.

Zachodzi przypuszczenie, że Hryciuk jest członkiem szajki przemytniczej, która przemycany towar dostarcza do Warszawy.

„Wędrujący" dom na Skarpie

wystraszył wszystkich lokatorów

Czy można zabudować aleję na Skarpie?

Przeciw zabudowaniu Skarpy Wiślanej podniosły się protesty niemal jednocześnie z projektami zabudowy. Przypominamy sobie, że jeden z inżynierów urbanistów miał wówczas w Warszawie odczyt, w którym bardzo gorąco protestował przeciwko zabudowie śmietnisk podmiejskich, jak np. na Mokotowie, ponieważ śmieci jako podkład pod fundamentami „osiadają" kilkadziesiąt lat, oraz przeciwko zabudowaniom Skarpy Wiślanej.

Ostrzeżenia te okazały się najzupełniej słuszne, i już w ubiegłym tygodniu byliśmy świadkami pierwszego sygnału alarmowego. Oto w nowowybudowanym domu sześciopiętrowym, Aleja na Skarpie 69, nagle zabrakło wody. Wezwano pogotowie wodociągowe, które stwierdziło, że rury pod domem są pogięte i poprzerywane, a cała Skarpa, na której dom stoi obsunęła się o 60 cm.

Wystraszeni lokatorzy na wiadomość o tym, że mieszkają w wędrującym domu, wyprowadzają się pośpiesznie, aczkolwiek narazie, jak nas zapewniają fachowcy z Zarządu Miejskiego „katastrofa nie grozi i przymusowej ewakuacji jeszcze nie zarządzodzono.

Na marginesie tego pierwszego ostrzeżenia warto by zastanowić się, czy w ogóle dalsza zabudowa Skarpy jest możliwa, gdyż geologowie twierdzą, że ten układ tektoniczny możnaby zabudowywać tylko na palach betonowych nie krótszych niż 30 metrów. Inaczej mówiąc koszt fundamentu przekracza koszt wybudowania 6-cio piętrowej kamienicy.

O totaliźmie O. Z. N. i ordynacji

na posiedzeniu popołudniowym

W piątek na popołudniowym posiedzeniu Senatu toczyła się w dalszym ciągu ogólna debata budżetowa.

Krzywdzące zarobki robotników

Sen. Malinowski podkreślił zasługi p. wicepremiera Kwiatkowskiego w likwidowaniu bezrobocia, ale cóż z tego, gdy **zarobki są wciąż zbyt niskie i nawet w C. O. P. wyżyć z nich nie podobna. W firmie Cegielski większość robotników zarabia poniżej 100 zł. W firmie „Ardal" na 700 robotników tylko 14 zarabia powyżej 70 zł. miesięcznie.** Gdy ta sprawa była poruszona w Sejmie, firma „Ardal" próbuje się odkuwać w prasie i kłamie, twierdząc, że robotnicy są zadowoleni, że mają umowę zbiorową itd. Umowa zbiorowa obejmuje tam tylko niewielu robotników, zaufanych dyrekcji. A gdy starosta interweniuje, to mówi się mu, aby nie przeszkadzał, bo fabryka pracuje dla obrony kraju.

Niemcy przeciwko zasadzie wzajemności

P. Hasbach oświadczą m. in.:

Nie jesteśmy intruzami ani obcymi agentami na tej ziemi. Jeśli się przyznajemy do ideologii narodowo - socjalistycznej, to dlatego, że wiąże ona nas z naszym wielkim narodem, ale potrafimy jednocześnie łączyć ten kierunek z lojalnością wobec Polski. Kwestia mniejszości niemieckiej jest zagadnieniem wewnętrzno - politycznym, nie można jej rozwiązywać na podstawie wzajemności. Nie domagamy się prezentów dla gości, ale żądamy równości wobec prawa. Jeżeli chcemy stworzyć jednolitą organizację narodową Związek Niemców w Polsce na wzór Związku Polaków w Niemczech, to ma to na celu jedynie konsolidację żywiołu niemieckiego w Polsce. Nie jest to przywilejem, lecz prawem. Trudno jest wymagać zaufania od tych, których nie obdarza się zaufaniem. Niemcy nie będą głosować przeciw budżetowi.

Nierealne żądania

Sen. Lechnicki wygłosił długie przemówienie, w którym wykazał Rusinom, że autonomia terytorialna, której się domagają, nie przyniosłaby im korzyści ani pod względem gospodarczym, ani administracyjnym czy politycznym i nie przyczyniłaby się do normalizacji stosunków. Postulat przyznania autonomii jest nierealny pod każdym względem.

O. Z. N. i totalizm

Sen. Kamiński (OZN) stoi również na stanowisku, że konsolidacja jest koniecznością państwową, ale nie jest jeszcze dokonana w dostatecznych rozmiarach. Przestrzega przed straszeniem totalizmem, bo jeszcze nikogo pod przymusem w Polsce nie skonsolidowano. Może i w O. Z. N. znajdzie się jakiś niedojrzały totalista, ale to nie jest dowodem, że obóz ten czyha na moment wprowadzenia totalizmu.

Oświadcza dalej, że O. Z. N. nie będzie patrzeć obojętnie „na wychowanie w negacji ludu polskiego i młodzieży polskiej".

Ordynacja a wybór Prezydenta R. P.

W końcu oświadcza:

Uznaliśmy, że obecna ordynacja wyborcza jest wadliwa. Pracę nad jej poprawą O. Z. N. już rozpoczął; ale zgodnie z oświadczeniem szefa Obozu nie ma zamiaru urządzać pod tym względem wyścigów. To, co do nas należy, zostanie zrobione. Musimy się jednak zastrzec przeciw łączeniu sprawy zmiany ordynacji wyborczej ze sprawą wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej. (Oklaski).

Rozprawa szczegółowa

W piątek Senat rozpoczyna rozprawę szczegółową nad budżetem. Rozpatrywane będą budżety: Prezydenta Rzplitej, Sejmu i Senatu, N. I. K., Prezydium Rady Ministrów, Ministerstwa Spraw Wojsk., komunikacji i poczt, emerytury i renty.

Zlot młodzieży polskiej

z zagranicy we Lwowie?

LWÓW, 10. 3. Związek Polaków w Berlinie rzucił plan urządzania corocznych zjazdów polskiej młodzieży z zagranicy we Lwowie, gdzie miałoby się również mieścić centrum studiów młodych Polaków z zagranicy.

W związku z tym planem udał się do Berlina kierownik biura związku Propagandy Turystyki miasta Lwowa mgr. Tadeusz Krzyżewski celem podjęcia propagandy wartości turystycznych Lwowa.

Zamierzone jest m. in. urządzanie wieczorów lwowskich, wyświetlanie filmu krajoznawczego, nagrywanie na płytach piosenek lwowskich itd.

Piękne okolice Brasławia

terenami turystycznymi

Warunki turystyczne w Brasławszczyźnie przyciągają w okresie letnim turystów na tę ziemię, to też już teraz troska o turystów zaczyna być przedmiotem zainteresowań organizacji i stowarzyszeń.

W roku bież. zostanie ukończona w związku z tym budowa schroniska w Brasławiu oraz zostanie wybudowana na jeziorze Drywiaty, stała przystań. Koszt budowy przystani wyniesie 20.000 zł, a budową jej zajmie się zarząd gminy brasławskiej.

Dar Narodowy 3 Maja

Wyniki zbiórki w r. 1938

W dniach 3 — 10 maja na terenie całej Polski rozpocznie się doroczną zbiórka Polskiej Macierzy Szkolnej pod nazwą „Dar Narodowy 3 Maja". Jak co roku znów będą ideowi kwestarze apelować do ofiarności społeczeństwa, by na ten, tak godny poparcia cel nie pożałowało grosza.

Ofiarność tą najlepiej wyraża się w cyfrach. I słuszną będzie rzeczą wskazać na nie, by pobudzić społeczeństwo do powiększenia ich w roku bieżącym.

Ogółem na terenie Polski zebrano w r. 1938 364.128,21 zł. Po odtrąceniu wydatków czysty dochód wyniósł 320.607,43 zł.

W hierarchii ofiarności na pierwszym miejscu stoi stolica, która dała Macierzy przeszło 100 tysięcy zł., a więc około jednej trzeciej ogólnej sumy zebranych ofiar.

Cyfry te nie obejmują jednak zbiórek w szkołach średnich i powszechnych. Ofiary szkół wyrażaja się cyfrą **35.036,17 zł.**

Województwa ogólem zebrały zł. **192.462,90.** Najwięcej z nich zebrało woj. łódzkie, bo **36.994,89 zł.** Najmniej zas nowogródzkie **8.305,83 zł.**

Z powiatów pierwsze miejsce zajmuje powiat łódzki z cyfrą **20.790,06 zł.** Najmniej powiat stołpecki w woj. nowogródzkim, bo... **1 zł. 38 gr.**

Rozpiętość ofiar jest więc dość znaczna, jak widzimy. Mamy nadzieję, że w roku bieżącym wszystkie okręgi zbiórkowe podciągną się do poziomu okręgu Łodzi, który pięknie obok samego miasta Warszawy świeci w tej dziedzinie przykładem.

Skład książek komunistycznych

w żydowskiej bibliotece

W wileńskim sądzie apelacyjnym odbyła się rozprawa odwoławcza przeciwko kustoszowi żydowskiej biblioteki w Pińsku, Nachumowi Śorinowi. Śorin w bibliotece żydowskiej miał skompletowane tomy dzieł, przemycanych z Z. S. R. R. o treści wywrotowej.

Książki te rozpowszechniał z kolei wśród abonentów czytelni.

Jednak władze wpadły szybko na ślady źródła, zalewającego Pińsk bibułą komunistyczną. Biblioteka została wykryta, a pomysłowy propagator światowej rewolucji stanął przed sądem okręgowym w Pińsku, który miłośnika literatury sowieckiej skazał na 2 lata więzienia.

Od wyroku tego Śorin odwołał się do sądu apelacyjnego, który wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

Mason oszukał skarb

na przeszło 25 tys. zł.

Władze skarbowe w Gnieźnie wpadły obecnie na trop poważnych nadużyć, popełnianych przez zamożnego kupca gnieźnieńskiego Maxa Warna, za pomocą księgowości **tak,** że Skarb Państwa został poszkodowany na sumę około **25.000 zł.**

Obecnie toczy się śledztwo, czy w latach poprzednich nie popełniono podobnych nadużyć.

Dodać warto, że ów Warn był wybitnym członkiem zlikwidowanej niedawno loży masońskiej w Gnieźnie.

Prośba żyda mordercy

o ułaskawienie

W roku 1931 skazany został na karę śmierci uciekinier z za wschodniego kordonu sowiecki żyd Mowsza Goldberg.

Goldberg przez długi okres czasu kierował szajką bandytów, która dokonała wielu napadów, między innymi wymordowała w czasie napadu pod Białymstokiem 3 osoby. W drodze łaski zamieniono skazanemu bandycie karę śmierci na bezterminowe więzienie.

Obecnie morderca za pośrednictwem swego obrońcy zwrócił się z podaniem do kancelarii cywilnej Prezydenta R. P. zabiegając o darowanie kary.

Umowa zbiorowa

dla robotników rolnych

(jk) Ciekawa umowa zbiorowa została zawarta ostatnio w Lublinie w Inspektoracie Pracy. Dotyczyła ona sprawy unormowania warunków pracy i płacy robotników w mniejszych gospodarstwach rolnych na terenie województwa wołyńskiego.

Zawarta umowa obowiązywać będzie do dnia 1 kwietnia 1940 r.

Należy podkreślić, że jest to pierwsza tego rodzaju umowa w Polsce, jeśli chodzi o drobne gospodarstwa rolne. Ma ona specjalnie duże znaczenie dla Wołynia ze względu na znaczną ilość gospodarstw osadników wojskowych.

Wystawa wynalazków

W dniach od 7-go do 21-go maja r. b. odbędzie się w Łodzi „Wystawa wynalazków". Wśród zgłoszonych już eksponatów znajdują się m. in. pudełko do konserw połączone z maszynką spirytusową celem dogodniejszego ogrzewania konserw na wycieczkach, zamek połączony z ryglem, aparat do zbierania kartofli z pola i t. d.

RADIO

SOBOTA, 11 MARCA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Lekkie miniatury fortepianowe i skrzypcowe (płyty).

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka. 16.35 Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich. 17.20 Pogadanka. 17.30 Duety Jana Brahmsa. 17.50 Pogadanka. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 Koncert rozrywkowy. 20.20 Przemówienie ks. kardynała Hlonda. 20.35 Dziennik, Wiadomości meteorologiczne i Wiadomości sportowe 21.00 Koncert rozrywkowy. 21.40 Skecz. 22.00 Koncert rozrywkowy. 22.40 Muzyka taneczna (płyty). 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Dziennik i Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23.15 Melodie taneczne (płyty).

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.35 Najpiękniejsze kwartety i kwintety Klasyków wiedeńskich.

21.00 Transmisja z Domu Śpiewaków w Łodzi — koncert rozrywkowy.

22.00 Koncert rozrywkowy — zespół Jacka Hiltona (Transmisja z Londynu).

WARSZAWA II

14.00 Dawne formy taneczne w muzyce nowoczesnej (płyty). 15.00 Sport. 15.05 Parę informacji. 15.10 Koncert solistów. 15.45 Życie kulturalne stolicy. 16.00 Muzyka taneczna (płyty). 17.15 Muzyka lekka. 18.15 Koncert kameralny. 18.40 Recital śpiewaczy. 21.05 Wirtuozi altówki (płyty). 21.50 Fragmenty mało znanych oper (płyty). 22.50 Koncert popularny (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Dziennik. 20.20 W rytmie poloneza. 20.25 Audycja słowno - muzyczna o hejnałach.

STACJE KRÓTKOFALOWE

0.05 Utwory Henryka Wieniawskiego. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.05 śpiewa Stanisław Arciszewski. 1.35 Audycja słowno - muzyczna. 2.00 Pogadanka aktualna w języku angielskim. 2.10 Orkiestra wiejska.

NIEDZIELA 12. III.

7.15 Pieśń „Ave Maria". 7.20 Hymny Różyckiego. 7.30 Koncert poranny. 8.00 Dziennik. 8.15 Audycja dla wsi. 8.45 Koronacja Ojca Świętego Piusa XII. 13.00 Wyjątki z Pism J. Piłsudskiego. 13.05 Przegląd kulturalny. 13.15 Muzyka obiadowa. 14.40 Audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Recital fortepianowy. 17.00 „Złote guziki" — nowela. 17.20 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.20 Chwila Biura Studiów. 19.20 „Światła Wiecznego Miasta". 19.30 Utwory Paganini'ego w wykonaniu słynnych wirtuozów (płyty). 20.15 Wiadomości sportowe. Przegląd polityczny. Dziennik. Wiadomości meteorologiczne. Tygodnik dźwiękowy. 21.20 „Kalejdoskop". 21.50 Wesoła audycja. 22.20 „Kalejdoskop" (d. c. z Poznania). 22.45 Sport. 23.00 Dziennik. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

8.45 Koronacja Ojca Świętego Piusa XII Transmisja z Watykanu.

16.30 Recital fortepianowy Wandy Piaseckiej.

17.20 Podwieczorek przy mikrofonie.

19.20 „Światła Wiecznego Miasta" — reportaż z Rzymu.

21.50 „Radio dla wszystkich" — wesoła audycja ze Lwowa.

WARSZAWA II.

12.30 Koncert popularny (płyty). 15.30 Koncert dawnej muzyki. 16.05 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 21.05 Koncert orkiestry symf. P. R. 22.00 Koncert instrumentalny (płyty). 23.00 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Dziennik. 20.15 Co słychać w sporcie polskim? 20.20 Muzyka ludowa. 20.30 Audycja dla młodzieży.

STACJE KRÓTKOFALOWE

0.05 Hymny kościelne. 0.25 Kronika dźwiękowa. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 Sport. 1.05 „Kurpie w pieśni". 1.40 Audycja dla młodzieży. 2.00 Gawęda ze słuchaczami w języku angielskim. 2.10 Gra zespół harmonistów.

xxx

„Week-End" z Ćwiklińską

Premiera w Teatrze Nowym

Teatr Nowy wystąpił w czwartek z premierą komedii Noela Cowarda „Week - End" w przekładzie Jana Lorentowicza i w reżyserii Karola Borowskiego. „Week - End" to lekka komedia o doskonałym komizmie sytuacyjnym, z błyskotliwym dialogiem, przepojona typowo angielskim humorem o ostro satyrycznie narysowanych profilach bohaterów.

Rodzinę artystów gra w teatrze Nowym świetny kwartet wykonawców zeszłorocznego „Skiza", a mianowicie w wielkiej popisowej roli głównej bohaterki — Mieczysława Ćwiklińska, jej córką będzie Nina Świerczewska, jej synem, malarzem — Tadeusz Wesołowski, zaś jej mężem, autorem sensacyjnych powieści — Antoni Różycki. Gości, przybywających na „Week-End" grają: Karolina Lubieńska, Zofia Gryf-Olszewska, Leon Łuszczewski i Romuald Karowski, służącą, eks-garderobianą teatralną — Zofia Wierzejska. Dekoracje — prof. Jarockiego.

Robotnicy

Nie chcą wyjeżdżać do Francji

W tych dniach odbyła się w Ostrowie rekrutacja robotników rolnych na wyjazd do Francji. Przybyli ochotnicy z pow. ostrowskiego, kępińskiego i krotoszyńskiego w liczbie około 150. Po zapoznaniu się z warunkami, oferowanymi przez pracodawców francuskich, porzucili oni zamiar wyjazdu.

Zarekrutowano tylko 6-ciu ludzi.

NOTOWANIA GIEŁD WARSZAWSKICH

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Amsterdam 282.00, Bruksela 89.05, Helsinki 10.98, Londyn 24.89, Nowy Jork (kabel) 5.30 i 1/8, Oslo 125.10, Paryż 14.06, Sztokholm 128.10, Zurych 120.55.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwestyc. I em. 97.25, II em. 97.00 — 97.50, 3 proc. poż. prem. inwestyc. seriowa I em. 101.00, II em. 100.00 dolarówka 44.50; 4 proc. konsolidacyjna (większe) i (drobne) 68.63, 4 i pół proc. wewn. państwowa 67.88, 5 proc. konwersyjna (drobne) 68.50, 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 69.50.

Lista zastawne: 4 i pół proc. ziemskie seria V 65.25 — 65.38 — 65.25; 5 proc. Warszawy 77.00; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 72.75; 5 proc. Łodzi (1933 r.) 67.00; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 63.00; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 84.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 21.00 — 21.50, żyto 14.25 — 14.75, jęczmień 18.25 — 18.50, owies I st. 15.75 — 16.00, gryka 20.50 — 21.00, rzepak oz. 48.50 — 49.50, wyka 21.00 — 22.00, groch polny 23.50 — 25.50; koniczyna b. 310.00 — 330.00, mąka pszenna gatunek I 35.50 — 38.50, gatunek II 30.50 — 32.00, żytnia gat. I 24.25 — 24.75; żytnia razowa 19.25 — 19.75; otręby pszenne grubsze 12.75 — 13.25; średnie 11.75 — 12.25 miałkie 11.75 — 12.25, żytnie 9.75 — 10.50, makuchy lniane 22.50 — 23.00 makuchy rzepak. 14.00 — 14.50, siano prasowane 8.00 — 8.50, słoma prasowana żytnia 4.25 — 4.75.

Dwie wojny domowe w Hiszpanii

Gen. Franco przeciw gen. Miaji gen. Miaja przeciw komunistom

ST. JEAN DE LUZ, 9. 3. Według doniesień z Madrytu, jeszcze we czwartek w godzinach popołudniowych trwały na ulicach zacięte walki, szczególnie w okolicach placu Cibeles. Komuniści w pierwszym rzędzie dążyli do zdobycia gmachu poczty głównej, telefonów międzymiastowych i radiostacji. Oddziały wojsk gen. Miaja broniły tych objektów, oczekując na posiłki, które nadchodziły powoli z przedmieść.

Podobnie zacięte walki toczyły ły się w wielu miastach prowin**cjonalnych. Walki trwały w prowincji Jaen i Almeria. W szeregu miejscowości, gdzie komuniści zdobyli władzę, zorganizowano rady żołnierskie i robotnicze.**

Radiostacja madrycka ogłosiła w godzinach popołudniowych komunikat, że **wojska gen. Miaja stłumiły powstanie komunistyczne we wszystkich miastach prowincjonalnych. Jedynie w Ciudad Real i w zagłębiu Biu Puerto Llano komuniści jeszcze utrzymują się. Walki trwają nadal.**

MADRYT, 9. 3. „Union Radio" ogłosiło o godz. 14.45 **komunikat sztabu generalnego, donoszący, że wojska wierne radzie obrony narodowej odniosły szereg zwycięstw.** Dwie kompanie zbuntowanych żołnierzy przeszły na stronę rady obrony. Wszystkie ulice Madrytu zostały obsadzone przez wojska rady. Czołgi patrolują ulice, a wszystkie gmachy urzędowe są obsadzone przez wojsko. **Według wiadomości, otrzymanych w kwaterze głównej, bunt komunistyczny wygasa,** a z drugiej strony rada obrony narodowej postanowiła użyć najbardziej drastycznych środków dla stłumienia buntu. **W ciągu przedpołudnia trzy eskadry samolotów bombardowały dzielnicę Chamartin, gdzie zgromadziły się większe oddziały komunistów.**

Komuniści madryccy maszerują na Walencję

PARYŻ, 9. 3. Według doniesień z Madrytu — **zwartość frontu republikańskiego dookoła Madrytu zaczyna z godziny na godzinę co raz bardziej zanikać. Większość oddziałów komunistycznych poniósłszy porażkę w walce z gen. Miają opuściła stolicę, maszerując w kierunku Walencji.**

Niektóre informacje pozwalają sądzić, że, stosując się do otrzymanych dyrektyw, komuniści chcą po zdobyciu Walencji zainstalować tam własny rząd, którybу prowadził walkę z wojskami narodowymi aż do samego końca.

Szturm na Madryt spodziewany lada godzina

SAN SEBASTIAN, 9. 3. **Według ostatnich wiadomości nadeszłych z głównej kwatery powstańczej, gen. Franco zdecydować miał ze względu na wzrastający zamęt w Madrycie przyśpieszenie działań ofenzywnych w kierunku stolicy. Ogólnie przypuszczają, że w najbliższych godzinach wojska gen. Franco rozpoczną generalne natarcie.**

Azana pisze pamiętnik

SAN SEBASTIAN, 9. 3. B. prezydent Hiszpanii republikańskiej, Azaña, chroniąc się na terytorium Francji, zabrał ze sobą bogate materiały z historii ostatnich lat Hiszpanii. Dokumenty te, które — jak twierdzą w kołach dobrze poinformowanych — Azana zabrał ze sobą bez wiedzy dr. Negrina, są niezwykle interesujące, a niekiedy wprost kompromitujące niektóre czołowe osobistości reżimu republikańskiego.

Jak słychać, prezydent Azana zamierza w najbliższym czasie wydać dokumenty te w formie pamiętników w St. Zjednoczonych.

Blokada wybrzeży czerwonej Hiszpanii

LONDYN, 9. 3. Gen. Franco ogłosił blokadę wybrzeży hiszpańskich od Saguntu po Adra.

Wiadomość o blokadzie wywołała duże wrażenie w Anglii i Francji.

Passionaria wydalona z Paryża

PARYŻ, 9. 3. Przybyła tu dzisiaj rano z Marsylii komunistka hiszpańska, „Passionaria", otrzymała w ciągu dnia od władz francuskich polecenie natychmiastowego opuszczenia stolicy i udania się tymczasem na prowincję. Podobny rozkaz otrzymał były dowódca hiszpańskiej brygady międzynarodowej, pułk. Lister.

Nabożeństwo w kościele św. Jana w dniu koronacji Ojca Św.

Z racji wyboru Piusa XII na **Stolicę papieską w dzień koronacji (12 b. m.) w archikatedrze** warszawskiej św. Jana odbędzie się o godz. 10-ej uroczyste nabożeństwo, które odprawi J. E. Ks. Nuncjusz Apostolski Cortesi.

Bilety wejścia do katedry na nabożeństwo wydaje proboszcz ks. prałat Kępiński (Kanonia 12)

Maski gazowe za darmo dla ludności cywilnej Paryża

PARYŻ, 9. 3. Władze przystąpiły dziś do rozdawania masek przeciwgazowych dla ludności cywilnej Paryża.

Już we wrześniu ub. roku otrzymały maski urzędy państwowe, straż pożarna i policja.

Obecnie rozdawnictwo masek objęło 6 okręgów paryskich, które zostały wylosowane. Inne okręgi będą otrzymywały maski kolejno — tak, że ostatecznie cała ludność Paryża zaopatrzona zostanie w maski gazowe w ciągu 6 miesięcy.

Maski są rozdawana tylko obywatelom francuskim, i to niepodlegającym mobilizacji.

Maski są rozdawane darmo.

Dwuletnia służba wojskowa we Francji

621-tysięczna armia czynna

w wyniku nowych ustaw wojskowych

PARYŻ, 9. 3. **Senat jednogłośnie uchwalił przedłużenie ustawy z marca 1936 r. w sprawie wprowadzenia dwuletniej służby wojskowej.**

Przed głosowaniem, w którym wzięło udział 303 senatorów, przemawiał **sprawozdawca sen. Fabry, podkreślając, że w obecnej sytuacji międzynarodowej rząd widzi konieczność utrzymania pod bronią 550 tys. ludzi, o 100 tys. więcej aniżeli przewidywały zwykłe ustawy. Projekt, dziś przedłożony senatowi, zmierza do podwyższania efektywów armii w okresie do 1941 r. od 520 do 621 tys. ludzi.**

Następnie przemawiał premier Daladier, kładąc nacisk na konieczność utrzymania efektywów armii na odpowiednim poziomie, przy tej okazji premier zapowiedział, że w najkrótszym czasie wniesie **projekt generalnej ustawy o obronie narodowej**, który będzie projektem długofalowym. Kończąc, premier zapewnił, **że Francja pragnie pokoju wewnętrznego i pokoju na granicach, lecz „zdecydowana jest nie odstępować ani piędzi swych terytoriów mimo wszelkich trudności, jakim będzie musiała stawić czoło".**

100 aut ugrzęzło w śniegu

Katastrofalne burze śnieżne w Niemczech

Fala chłodu zbliża się do Polski

BERLIN, 9. 3. W Niemczech południowych i zachodnich nastąpił w ostatnich dwóch dniach gwałtowny spadek temperatury.

W Bawarii szaleje od dwóch dni burza śnieżna, w Monachium spadł obfity śnieg, a kilkumetrowe zaspy śnieżne na szosach uniemożliwiają miejscami zupełnie komunikację.

Połączenia telegraficzne z południową Bawarią zostały przerwane. W obwodzie Augsburga burza przewróciła słupy telegraficzne i uniemożliwiła ruch kolejowy. Pociągi na zachód i północ odchodzą z kilkugodzinnym opóźnieniem. W miejscowości Klebing wicher uniósł dach, zabijając jedną osobę i raniąc dwie inne.

We Fryburgu burza gradowa uszkodziła wiele dachów. Nad Stutgartem nastąpiło oberwanie chmury. Uszkodzone zostały przewody wysokiego napięcia i doszło nawet do obsunięcia się ziemi.

W pobliżu miejscowości Bregenz zasypany został tor kolejowy. **Prace nad usunięciem przeszkód potrwają 4 dni. Nawet w Kolonii spadł obfity śnieg, połączony z gradem.**

Również w Wiedniu wicher wyrządził poważne szkody materialne, hamując komunikację. **Na ulicach Wiednia orkan poprzewracał samochody.**

Fala zimna przesuwa się na północ i wschód, grożąc ogarnięciem reszty terytorium Rzeszy niemieckiej i wtargnięciem do Polski.

W Berlinie spadł obfity śnieg.

WIEDEŃ, 9. 3. Wielkie zawieje śnieżne w Austrii Górnej spowodowały dziś kilkugodzinne wstrzymanie ruchu kolejowego między Lincem a Salcburgiem. **Przeszło 1000 samochodów ugrzęzło w zaspach śnieżnych.**

205.000.000 Ł. na lotnictwo wojskowe

Zapora balonowa bronić będzie Londynu

Budowa 37 nowych lotnisk

LONDYN, 9. 3. Minister lotnictwa, sir Kingsley Wood, **przedstawiając Izbie Gmin preliminarz budżetowy lotnictwa w wysokości 205 milionów funtów, podkreślił, że jest to suma rekordowa w historii lotnictwa wojskowego.** W 1938 roku rozpoczęto budowę 37 nowych lotnisk.

Zapora balonowa dla ohrony Londynu przed atakami powietrznymi jest już gotowa. Do końca roku przygotowane zostaną wszystkie inne zapory balonowe w miastach prow.

Liczba samolotów pierwszej linii wynosić będzie w dniu 1-go kwietnia rb. 1.750, do końca bieżącego roku zaś stan ten podniesiony zostanie do 2.370 samolotów. Równocześnie lotnictwo wojskowe w bazach zamorskich zwiększone zostanie w tym czasie do 500 samolotów pierwszej linii.

Zarządzenie biskupa Chomyszyna przeciw ruszczeniu polskich nazwisk

STANISŁAWÓW, 9. 3. **W związku z licznymi protestami przeciwko grecko - katolickim księżom o ruszczenie nazwisk parafian, biskup grecko - katolicki w** Stanisławowie, Chomyszyn, polecił duchowieństwu swojej diecezji, by wpisywali nazwiska w metrykach wedle brzmienia nazwiska petenta.

W związku z tym poleceniem **nawet duchowny grecko-katolicki winien podpisywać swoje nazwisko wedle brzmienia nazwiska swojego ojca.**

Zydzi roznoszą choroby

Zamknięcie chederów i domów modlitwy

Wobec zarejestrowania nowego przypadku duru plamistego w dómu przy ul. Gęsiej 39 na mocy zarządzenia starosty północnego p. Skrzyńskiego unieruchomiono dwa domy modlitwy, znajdujące się w tym domu. Ponadto poddano przymusowej kąpieli, dezynfekcji i dezynsekcji wszystkich lokatorów, zamieszkałych na klatce schodowej, na której zdarzył się wypadek. Poza tym roztoczono nadzór nad szkołami i chederami, do których uczęszczają dzieci podejrzanych lokatorów.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że brudne mieszkania żydowskie, chedery, szkoły oraz domy modlitwy są rozsadnikami wszelkich zarazków ostro zakaźnych chorób. Tam one się lęgną i rozwijają i stamtąd przez żydów są roznoszone po mieście.

Dlatego też energiczne, lokalizujące zarządzenia władz, dzięki którym nie ma specjalnej obawy, ażeby sporadyczne wypadki duru plamistego w Warszawie mogły się rozpowszechnić, należy powitać z całym uznaniem.

Wielki pożar pod Łodzią

Wojsławice spłonęły doszczętnie

ŁÓDŹ, 9. 3. W majątku Wojsławice, województwa łódzkiego, wybuchł dziś groźny pożar, spowodowany nieostrożnością jednego z robotników. Ogień przerzucił się z błyskawiczną szybkością na sąsiednie zabudowania dworskie i wskutek silnego wiatru zajął wszystkie niemal objekty na terenie majątku oraz zabudowania sąsiadujących z nim gospodarstw. Niemal wszystkie budynki spłonęły doszczętnie wraz ze zbiorami i inwentarzem. **Straty są bardzo** znaczne.

Niezadowolenie w Berlinie i Rzymie

Ostre ataki prasy przeciwko min. Hoare Belisha

RZYM, 9. 3. Prasa włoska b. ostro atakuje brytyjskiego ministra wojny Hoare Belisha za ostatnią deklarację w Izbie Gmin, zapowiadającą wysłanie silnego korpusu ekspedycyjnego do Europy na wypadek wojny.

BERLIN, 9. 3. Wczorajsze wywody brytyjskiego ministra wojny Hoare Belisha wywołały poruszenie w tutejszych kołach politycznych i opinii niemieckiej. W związku z ujawnionym wzrostem zbrojeń angielskich starają się tutaj ukryć niezadowolenie. Natomiast bardzo kategorycznie przeciwstawiają się i krytykują tu ostro zapowiedź brytyjskiego ministra przygotowania korpusu ekspedycyjnego, przeznaczonego do udzielenia ewentualnej pomocy Francji.

Transport 19 dywizji przedmiotem narad ekspertów wojskowych

PARYŻ, 9. 3. Wszystkie koła polityczne francuskie i cała prasa paryska przyjęły z żywym zadowoleniem oświadczenie brytyjskiego ministra wojny p. Hoare Belisha o organizowaniu 19 dywizyj, które miałyby być natychmiast przesłane na kontyngent z pomocą Francji w razie konfliktu europejskiego. **Prasa uważa, iż oświadczenie ministra angielskiego ma większe jeszcze znaczenie polityczne niż techniczno - wojskowe.**

„Paris Midi" zapowiada, iż w następstwie oświadczenia min. Hoare Belisha w najbliższym czasie rozpoczną się dalsze rozmowy ekspertów sztabów generalnych francuskiego i brytyjskiego. Rozmowy te będą dotyczyć sprawy organizacji brytyjskiego korpusu ekspedycyjnego i jego transportu na kontynent.

Plany uderzenia niemieckiego

Rewelacje prasy francuskiej

PARYŻ, 9. 3. Wielkie wrażenie wywołały w kołach politycznych artykuły p. Bernus w „Journal de debats", który ogłasza sensacyjne szczegóły planu niemieckiego uderzenia na Holandię i Szwajcarię. Według tych danych jeszcze w marcu b. r. Niemcy dokonałyby wypadu zbrojnego na Holandię i Szwajcarię zajmując oba te kraje.

Nastąpiłoby to zaraz po zakończeniu wojny w Hiszpanii, przy czym akcję wojskową niemiecką poprzedziłyby żądania Włoch w sprawie kolonii. Dopiero po zajęciu terytoriów Holandii i Szwajcarii, Niemcy postawiliby swe warunki Francji i Anglii, uzależniając od ich spełnienia wycofanie wojsk z zajętych terenów.

Dziennik paryski podkreśla, że informacje te są pewne i wzywa rządy, aby przeciwdziałały groźnym projektom osi Rzym — Berlin.

Burze śnieżne nad pow. rybnickim

RYBNIK, 9. 3. W ubiegłą środę nad powiatem rybnickim przeszła gwałtowna nawałnica śnieżna, połączona z piorunami i błyskawicami.

Czym się interesuje Paryż?

PARYŻ, 9. 3. Od dawna krążyły w Paryżu wieści, iż księżna Windsoru nabyła w pewnym paryskim domu mody jeden z najwspanialszych okazów platynowych lisów. Dziś paryżanie mogli po raz pierwszy podziwiać wspaniałe futro — księżna Windsoru ukazała się po południu z lisem platynowym na przyjęciu, wydanym w ratuszu paryskim na cześć prezydenta Lebrun.

S. p. Ludwik Abramowicz

WILNO, 9. 3. Dziś zmarł w Wilnie, przeżywszy lat 60, znany publicysta wileński ś. p. Ludwik Abramowicz.

REDAKCJA Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA Warszawa Nowy Świat 15 m. 1 — I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel. 224-40 Kierownictwo biura kasa buchalteria 224-50 Prenumerata tel. 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 2 Konto P. K. O. Nr 23.400 Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA Łódź Piotrkowska 103 tel. 111-44 Biuro czynne w godz. 10—13, 15—18 Poznań, 27 Grudnia 2 Włocławek Cyganki 34 135 Kalisz. Rzeźnicza 4, tel. 477 Katowice ul. Starowiejska 5
PRENUMERATA miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie. Za granicą zł 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 5.50
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna, Jan Wyszyński — dział zagraniczny, informacje polityczne i sprawozdania sądowe, Antoni Szperlich — dział gospodarczy i miejski, Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne, Andrzej Płodowski — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki, Witold Domański — dział kulturalny, Tadeusz Żakiewicz — kierownik działu ogłoszeń.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121